

Śpiewnik

SZCZEP 41



Wydano na potrzeby obozu w
Hiszpanii 2024 r.

© copyright by 41 PDH „Zarzewie”

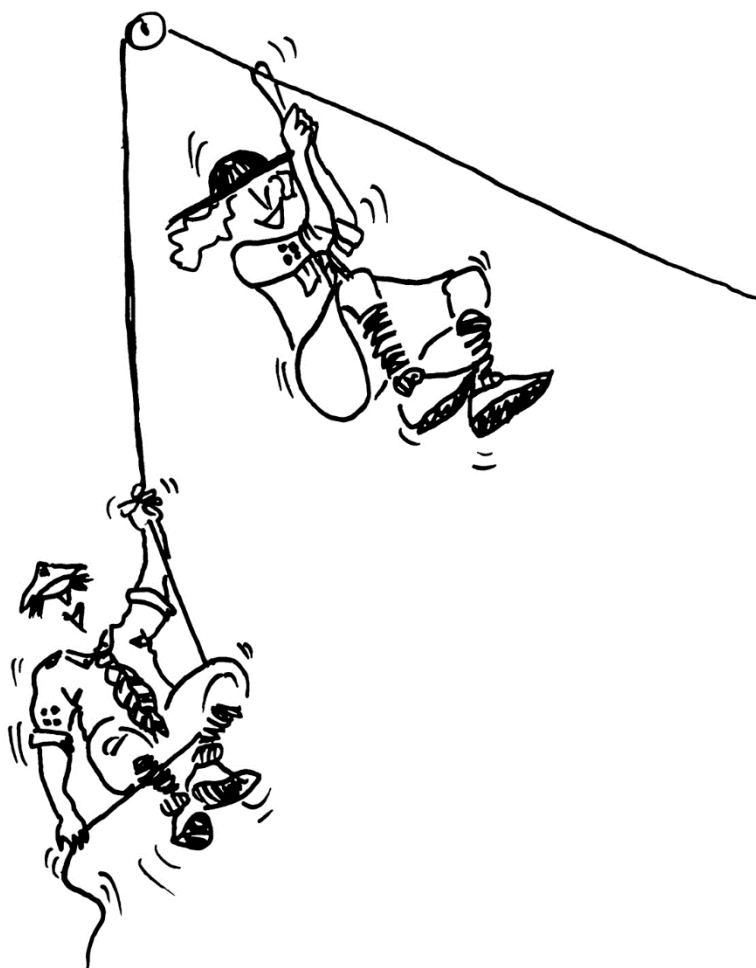
Edycja 2

Opracowanie:

pwd Karol Zieliński HO

Korekta:

Ćw Hubert Sałbut



Wydawca:

Szczep 41 PDHiZ im. Olgi i Andrzeja Małkowskich
"Rzeczpospolita Skautowa"

Modlitwa harcerska

O Panie Boże Ojcie nasz
W opiece swej nas miej
Harcerskich serc Ty drgnienia znasz
Nam pomoc zawsze chciej.

Wszak Ciebie i Ojczyznę
Miłując chcemy żyć
Harcerskim prawom w życia dniach
Wiernymi zawsze być.

O daj nam zdrowie dusz i ciał
Swym światłem zagłusz noc
I daj nam hart tatrzańskich skał
I twórczą wzbudź w nas moc.

Wszak Ciebie...

Hymn harcerski

Wszystko Co Nasze Polsce Oddamy.
W niej Tylko Życie,Więc Idziem Żyć.
Świty Się Bielą, Otwórzmy Bramy,
Rozkaz Wydany : "Wstań W Słońce Idź!"

Ramię Pręż, Słabość Krusz,
Ducha Tęż, Ojczyźnie Miłej Służ.
Na jej Zew, W bój czy Trud
Pójdzie Rad Harcerzy Polskich Ród
Harcerzy Polskich Ród

Płonie ognisko

Płonie ognisko i szumią knieje, *d A d*
Drużynowy jest wśród nas, *A A7 d A*
Opowiada starodawne dzieje, *d A d*
Bohaterski wskrzesza czas. *A A7 d C*

O rycerstwie spod kresowych stanic, *F C*
O obrońcach naszych polskich granic, *A A7 d A*
A ponad nami wiatr szumny wieje *d A d*
I dębowy huczy las. *A A7 d*

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron,
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się z uniesieniem płoni,
Każdy łaskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrывa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

Gaśnie ognisko i szumią drzewa,
Spójrzij weń ostatni raz,
Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa,
Że na zawsze łączy nas.

Wspólne troski i radości życia
Serc harcerskich zjednoczone bicia
I ta przyjaźń najszczęśliwsza na świecie,
Którą Bóg połączył nas

Już zapłonęło ognisko

Już zapłonęło ognisko,
Iskry strzeliły do góry,
Gwiazdy na niebie się błyszczą,
Księżyc wędruje za chmury.

C F
G C
C F
G C C7

Ref: A dla nas młodych najmilsze są
Wieczorne chwile ogniska
Gdy przyjaźń połączy serca w krąg
A watra wesoło błyska.

F C
G C C7
F C
G C

Nasze spotkania z historią
Z polskością dziejów tej ziemi
Zostaną w sercach na zawsze
Owiane wspomnieniami.

Ref.

Płyną harcerskie piosenki,
Echo je niesie nad nami
Radomskie lasy okrażą
Popłyną nad górami.



Już rozpałiło się ognisko

Już rozpałiło się ognisko,
Dając nam dobrej wróżby znak.
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko,
Bo w całej Polsce siedzą tak.

F
F C7
D7
D7 F

Siedzą harcerze przy płomieniach,
 Ciepły blask ognia skupia ich.
 Wszystko co złe to szuka cienia,
 Do światła dobro garnie się.

F F7 B
 B C7 F
 F
 F C7 F

Mówiłeś druhu komendancie,
 Że zaufanie do nas masz,
 Że wierzysz w nasze szczerze chęci,
 Wszak ty harcerskie serca znasz.

Warunki tylko warunkami,
 Od dawna wszak słyszymy to.
 Lecz my jesteśmy harcerzami,
 I zwyciężymy wszelkie zło.

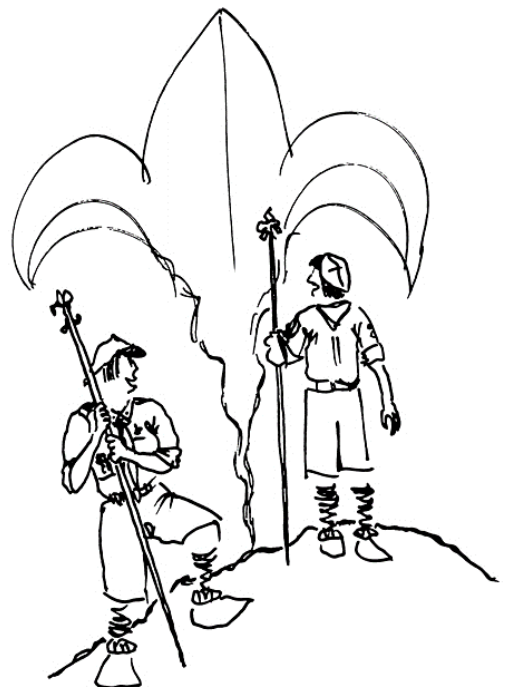
Bratnie słowo

Bratnie słowo sobie dajem,
 Że pomagać będziem wzajem,
 Druh druhowi, druwnie druha,
 Hasło znaj: Czuj ducha!

C
 G
 C
 GC

W troskach, smutkach i zmartwieniach,
 W dni pogody i w dni cienia,
 W jasny dzień, czy w ciemną noc
 Przyjaźń da nam moc.

Bacz, by słowo raz już dane
 Było zawsze dotzymane.
 Druh druhowi, druwnie druha,
 Hasło znaj: Czuj ducha!



Płonie ognisko w lesie

Płonie ognisko w lesie, D
Wiatr smętną piosnkę niesie, A D
Przy ogniu zaś drużyna D
Gawędę rozpoczyna. A D

Ref: Czuć, czuć, czuwaj, czuć, czuć, czuwaj, A D
Rozlega się dokoła.
Czuć, czuć, czuwaj, czuć, czuć, czuwaj, A D
Radosne echo woła.

Przestańcie się już bawić
I czas swój marnotrawić,
Niech każdy z was się szczerze
Do pracy swej zabierze.
Zbója w nos buch, buch, buch
Sam sobie rady dał / 2x



Idzie noc

Idzie noc, słońce już, C
Zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz. C
W cichym śnie, spocznij już. G C
Bóg jest tuż, Bóg jest tuż.

Jaki był ten dzień

Późno już, otwiera się noc	e a D h
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot	C G a H
Nadchodzi czas ucieczki na aut	e C D h
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał	C G a H

Ref: Jaki był ten dzień, co darował co wziął	e C D h
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno	C G a H
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie	e C D h
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe	C G a H

Łagodzi mrok osłania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę być sobą choć raz
Nie skarżę się, że mam to co mam,
Że przegrałem coś znowu i znów jestem sam

Miliony gwiazd ze snu budzi cię
Swe promienie ci ślą więc chciej przyjąć je
Miniony dzień złóż u nieba wrót
Niech popłynie melodia z księżycowych nut

Nadzieją jest każdy nowy dzień
Każda nowa godzina na dno zrzuca cień
Przyjaciół krąg zawiązać już czas
Razem z nimi na szczyty a stamtąd do gwiazd

Późno już i już gwiazdy się tłą
panie dopomóż mi przyjmij modlitwę mą
o panie nasz tyś potężny jest
więc odpowiedz mi znów czy w ucieczce jest sens

Legiony

Legiony to żołnierska nuta	e a
Legiony to ofiarny stos.	H e H
Legiony to żołnierska buta	e a
Legiony to straceńców los	a H e

Ref. My pierwsza brygada	G H e
Strzelecka gromada	H7 e
Na stos rzuciliśmy swój życia los,	a e H
Na stos, na stos!	H e

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.

Ref. : My, Pierwsza Brygada ...

Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

Ref. : My, Pierwsza Brygada ...

Czarny chleb i czarna kawa

Jedzie pociąg złe wagony,
do więzienia wiozą mnie
Świat ma tylko cztery strony,
a w tym świecie nie ma mnie

a
C
G
a

Gdy swe oczy otworzyłem,
wielki żal ogarnął mnie
Po policzkach łzy spłynęły,
zrozumiałem wtedy, że

Ref: Czarny chleb i czarna kawa,
opętani samotnością
Myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością (x2)

Młodsza siostra zapytała:
mamo, gdzie braciszek mój?
Brat Twój w ciemnej celi siedzi,
odsiaduje wyrok swój

Ref: Czarny chleb i czarna kawa..

Wtem do celi klawisz wpada
i zaczyna więźnia bić
Młody więzień na twarz pada,
serce mu przestaje bić

I nadejdzie chwila błoga,
śmierć zabierze oddech mój
Moje ciało stąd wyniosą,
a pod celą będą znów:

Ref :Inny czarny, czarny chleb i czarna kawa,
opętani samotnością
Myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością



Hej przyjaciele

Tam dokąd chciałem już nie dojdę	C G
szkoda zdzierać nóg	F C
Już wędrówki naszej	C G
wspólnej nadchodzi kres	F G C
Wy pójdziecie inną drogą,	
zostawicie mnie	
Odejdziecie, sam zostanę	
na rozstaju dróg	

Ref: Hej, przyjaciele zostańcie ze mną
Przecież wszystko to co miałem oddałem wam
Hej przyjaciele - choć chwilę jedną
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu będę sam

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną
Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę szkoda zdzierać nóg
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już

Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask,	C G
Braterski splećmy krąg.	C C7 F
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd	C G
Ostatni uścisk rąk.	C F C

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonił słów.
Przy innym ogniu w inną noc,
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
Co połączyła nas.
Nie pozwolimy by ją stał,
Nieubłagany czas.

Przed nami jasne długie dni
I noce pełne snów.
Przy innym w ogniu, w inna noc
Do zobaczenia znów.



Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita	a d
Jeszcze od rosy rzęsy mokre	a G
We mgle turkoce pierwsza bryka	C d
Słońce wyrusza na włośćkę	E E7

Drogą pylistą drogą polną
Jak kolorowa panny Krajka
Słońca się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam swą gitarę	F G
Spodnie wytarte i buty stare	C a
Wiatry niosą mnie	d E a A7

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
wiele się ludzi z niej napije

Drogą pylistą...

Ref.: A ja mam swą gitarę...

Puszcza

Puszcza, puszcza, kraina baśni	C G7
I wymarzonych snów,	C
Niech nad nami chyla się drzewa,	C G7
Aby zasumieć znów.	C

Ref: Hej, ha! Szumi cały bór,	C G7 F
A my za nim wtór	C
Chylimy kornie głowy.	G7 C
Niech do taktu huczają nam sowy	G7
I cały leśny dwór.	C

Dębie stary, niech twe konary
 Zawsze się ku nam gną.
 Dzieci swoje zawsze ci wierne
 Otocz opieką swą.

Ref: Hej, ha! Życia trud i znój!
 Święty symbol twój
 Powiedzie nasze losy.
 Niech pieśń pomknie, hen pod niebiosy,
 Na święty życia znój.

Harcerskie ideały

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień *D A e A*
 Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść
 Już tyle lat przypinasz szpilką na tej śłomie
 To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb
 Po środku sam generał Robert Baden-Powell
 Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt
 Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie
 A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawieź w potrzebie *D A e h*
 Podaj swą pomocną dłoń tym, co liczą na ciebie
 Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny
 Śmiało zwalczaj wszelkie zło,
 niech twym bratem będzie każdy

Ref: I świeć przykładem świeć

G A D

I leć w przestworza leć

I nieś ze sobą wieść

Że być harcerzem chcesz

A gdy spyta cię ktoś, skąd ten krzyż na twojej piersi D e G D

Z dumą odpowiesz mu - taki mają najdzielniejsi

Bo choć mało mam lat w tym harcerskim mundurze

Bogu, ludziom i Ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę D A e

Ref: I świeć przykładem świeć...

Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce

a d

I w świetlanym harcerskim krzyżu

E a

Kiedy olśni cię blask ogniska

Jedną radę ci dam:

Ref: Załóż mundur i przypnij lilijkę

a d

Czapkę na bakier włoż

G C E

W szeregu stań wśród harcerzy

a d

I razem z nami w świat rusz

E a

Razem z nami będziesz wędrował

Po Łysicy i Świętym Krzyżu

Poznasz urok Gór Świętokrzyskich

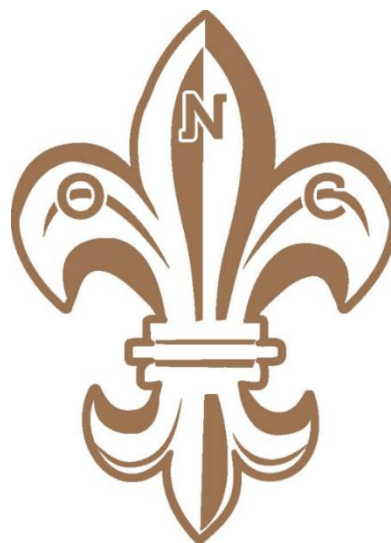
Które powiedzą ci tak:

Gdy po latach będziesz wspominał

Stare dzieje w harcerskiej drużynie

Swemu dziecku co dorastać zaczyna

Jedną radę mu dasz:

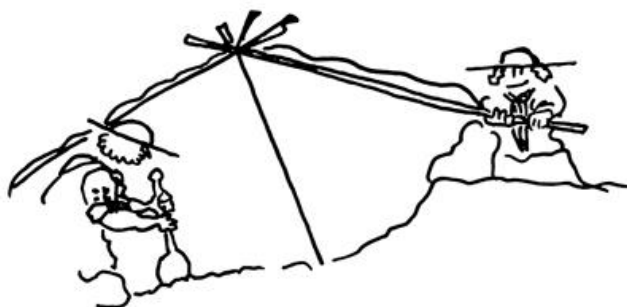


Mały obóz

Kiedy rankiem ze skowronkiem	C
powitamy nowy dzień	e
Rosy z trawy się napijesz,	C C7
pierwszy słońca promień zjesz	F
Potem wracać trzeba będzie,	f
pożegnamy rzekę, las	C a
Bądźcie zdrowi nasi bracia,	d
bądźcie zdrowi, na nas czas	G (G7)

Ref: Ustawimy mały obóz,	C
bramę zbudujemy z serc	e
A z tych dusz, co tak gorące,	C C7
zbudujemy sobie piec	F
Rozpalimy mały ogień,	f
a w tym ogniu będziesz piekł	C a
Naszą przyjaźń, która łączy,	d
która da ci to, co chcesz	G (G7)

My tu jeszcze powrócimy,
nie za rok, no to za dwa
Więc dlaczego płacze rzeka,
a więc czemu szumi las
Wszak przyjaźni naszej wielkiej
nie rozłączy promień zła
Ona mocna jest szalenie,
więc my wszyscy jeszcze raz.



Zielony płomień

W dąbrowy gęstym listowiu	a G a G
Błyska zielona skra	C E a
Trzepoce z wiatrem jak płomień	a G a G
Mundur harcerski nasz	C G7 C G
Czapka troszeczkę na bakier	C G7 a G7
Dusza rogata w niej	C G7 C E
Wiatr polny w uszach i ptaki	a G a G
W pachnących włosach drzew	C E a

Tam, gdzie się kończy horyzont	a G a G
Leży nieznany ląd	C E a
Ziemia jest trochę garbata	a G a G
Więc go nie widać stąd	C G7 C G
Kreska przebiega błękitna	C G7 a G7
Strzępiona pasmem gór	C G7 C E
Żeglują ku tej granicy	a G a G
Białe okręty chmur	C E a

Gdzie niskie niebo usypia	a G a G
Na rosochatych pniach	C E a
Gdziekolwiek namiot rozpinam	a G a G
Będzie kraina ta	C G7 C G
Zieleń o zmroku wilgotna	C G7 a G7
Z niebieską plamką dnia	C G7 C E
Cisza jak gwiazda ogromna	a G a G
W grzywie złocistych traw	C E a

W dąbrowy gęstym listowiu	a G a G
Błyska zielona skra	C E a
Trzepoce płomień zielony	a G a G
Mundur harcerski nasz	C G7 C G
Czapka troszeczkę na bakier	C G7 a G7
Lecz nie poprawiaj jej	C G7 C E
Polny za uchem masz kwiatek	a G a G
Duszy rogatej lżej	C E a



Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, zwabi nas ognia blask *G D C G*
Na polanie, gdzie króluje zły obożny! *D C G*
Gwiazdny pył w ogniu tym, łązy wyciśnie nam dym
Tańczą iskry z gwiazdami, a my !

Ref: Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas *C D G*
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas *C D e*
Choć lata młode szybko płyną, wiemy, że *C D G e*
Nie starzejemy się *C D G*

W lesie gdzie licho śpi ma przygoda swe drzwi
Chodźmy tam gdzie za ścianą lasu śpią
Oczy sów, wilcze kły rykiem powietrze drży
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew
Wiatr poniesie go w wilgotny świat
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się
A połączy nas bieszczadzki trakt



Komendant

Na polanie dogasa ognisko,
W ciemnym lesie złociste lśnią skry,
Księżyc zaszedł, poranek już blisko,
A Ty śniesz tęczbowe sny.

a E
E7 a
d
a E a

Tańczą złote odblaski płomieni,
Co tak jasno dziś złocą Twą twarz.
Snują Ci się twórcze marzenia
Komendancie, wodzu nasz

G C
G C E
a d
a E a

Nikt Ci nie dał złocistych odznaczeń,
Taki szary harcerski Twój strój
Choć bez rang, bez medali, odznaczeń,
Tyś nam wodzem w życia bój

Będą kiedyś te skry w żar zakłète,
Co tak jasno dziś złocą Twą twarz,
Opowiadać o Tobie legendę
Komendancie wodzu nasz



Wspomnienia Bumeranga

Przyjdzie rozstań czas C D e
i nie będzie nas
na polanie tylko pozostanie C D e G
po ognisku ślad.

C D G e C D e
Ref: Na na na na naj Daba daba daj daba daj da...ba da...j

Zdartych głosów chór,
źle złapany dur
Warty w nocy, jej niebieskie oczy
nie powrócą już.

Zarośnięty szlak
Zapomniany rajd
Schronisk pustych, harcerskiej chusty,
kiedyś będzie żal.

Czyjś zbłąkany głos
do potoku wpadł
za górami, białymi chmurami
cicho śpiewa wiatr.

Gdzieś za rok za dwa
przyjdzie wspomnień czas
złotych włosów, orzechowych oczu
już nie będzie brak.

Wieczorne Śpiewogranie

Kiedy cisza świat zaległa	G
Bóg rozpostarł trend ciemności	D
I gdy gwiazdy w noc wybiegły	e
Szukać szczęścia w swej światłości	C

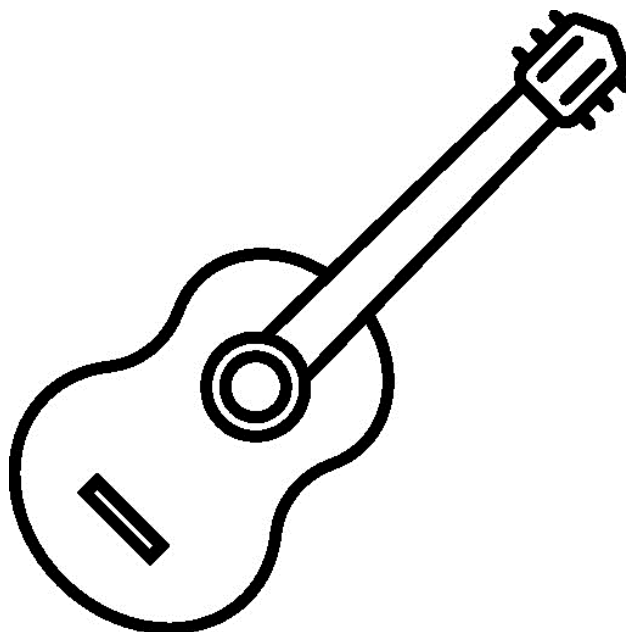
Ref : Śpiewam dla was i do nieba,	G
Że przyjaźni mi potrzeba	D
Płomiennego ogniobrania,	e
Rąk przyjaciół	C
I kochania i kochania	G

Kiedy wieczór nas połączył
Z rąk do serca mkną iskierki
I gdy oczy są wpatrzone
W płomień szczęścia i podzięk

Ref.: Śpiewam dla was

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita
Czas zatrzymał się zbawiony
I gdy rozstać się nie chcemy
Świat jest w duszach uniesiony

Ref.: Śpiewam dla was...



Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano, to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włączyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko chleb
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień

A E fis D
A E D A

Ref:

Tylko nocą do klubu puls
Jam session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już

E fis D A

E fis D
D A

A E fis D A E D A

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Ref.

A E fis D A E D A

Lipka

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce, na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszki śpiewają

a E a
C G C
C G a E
a E a

Nie byli to ptaszki
Tylko trzej bratki
Co spierali się o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie

Jeden mówi: „Tyś moja”
Drugi mówi: „Jak Bóg da”
A trzeci mówi: „Moja najmilejsza,
Czemuś ty mi tak smutna?”

Jakże nie mam smutna być?
Za starego każą iść
Czasu tak niewiele, jeszcze dwie niedziele
Mogę miły z Tobą być!”

Za starego nie wyjdę
Do zakonu zaś pójde
Habit przyodziej, rzućcie swe nadzieje
Bogu miłość ślubuje

Z tamtej strony jeziora
Stała lipka zielona
Trumnę z niej zrobili starego złożyli
Boża wola spełniona



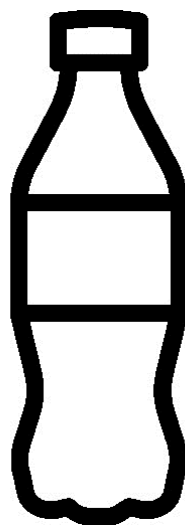
Oranżada

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą	e G
Póki żyjemy i mam cię obok	D C
Zjechać z tobą w dół po poręczy	e G
Wspólnie się wyczołgać z nędzy	D C
Schować szczęście tu pod podłogą	e D
Zanim przyjadą i nas wywiozą	C h
Zobaczyć razem niebo po burzy	e G
Skoczyć w kałuże żyć jak najdłużej	D C
Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą	
Póki żyjemy i mam cię obok	
Zjechać z tobą w dół po poręczy	
Wspólnie się wyczołgać z nędzy	
Schować szczęście tu pod podłogą	
Zanim przyjadą i nas wywiozą	
Zobaczyć razem niebo po burzy	
Skoczyć w kałuże żyć jak najdłużej	

Ref; Siedzę na ławce, patrzę na słońce	e D
Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę	C h
Chyba już nigdy nie będzie lepiej	
Nie będzie dobrze więc się nie spieszę	

Siedzę na ławce, patrzę na słońce
Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę
Chyba już nigdy nie będzie lepiej
Nie będzie dobrze więc się nie spieszę

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą
Póki żyjemy i mam cię obok
Poznać wszystkie diabły i anioły
Elfy strzygi i upiory
Błąkać się w obrazach świętych
Spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych
Spotkać tego co się boją
Boga ze zrudziałą brodą



Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą
Póki żyjemy i mam cię obok
Poznać wszystkie diabły i anioły
Elfy strzygi i upiory
Błąkać się w obrazach świętych
Spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych
Spotkać tego co się boją
Boga ze zrudziałą brodą

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą
Póki żyjemy i mam cię obok
Złączyć się jednym przyjemnym dreszczem
Pochodzić razem nocą po mieście
Zimnym zachłysnąć się majem
Siedzieć i patrzeć na nasze tramwaje
Wypić z worka oranżadę
I wyprowadzić się na stałe

Wędrowiec

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask	a C
Ruszał dalej w świat nie zatrzymuj się	G D a
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr	a C
Znasz tu każdy szlak przestrzeń woła cię	G D a

C G D a

Ref: Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy c
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest tw

Lśni w oddali toń jeziora słyszysz ptaków krzyk
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł tam gdzie pędzi wiatr



Aniołek

Narysuję dla ciebie aniołka	C a
Choć nie mnie prosisz o to w swych wierszach	C a
Nie mnie	d
I usiądę przy twoim stole	C a
Choć nie dla mnie było to miejsce	C a
Nie dla mnie	d
Będę biegać po twoich sadach	C a
Zrywać wszystkie jabłka czerwone	C a
Choć nie ja miałam je rwać	d C

Ref: I wyśpiewam dla ciebie cały świat	C E a F
Wyśpiewam dla ciebie twoje wiersze	
I miłość wyśpiewam - najpiękniejszy dar	
I uśmiech wyśpiewam dla ciebie	C G a

Strącę z nieba na ziemię aniołka
Aby zaniósł do ciebie mój uśmiech
Choć nie ja miałam się śmiać
Na przystanku pod twoją jabłonią
Będę czekać na ciebie codziennie
Choć nie ja miałam tam stać
Wszystkie jabłka, wszystkie czerwone
Porozdaję twym przyjaciółom
Choć nie ja miałam przyjaźń dać

Ref

Narysuję dla ciebie aniołka
Choć nie mnie prosisz o to w swych wierszach
Nie mnie
Będę patrzeć w twoje oczy
Choć nie ja miałam siłę w nich czerpać
Nie ja



Będę tulić do twoich dłoni
Mą dziecinną buzię pyzată
Choć nie ja miałam czułość dać

Narysuję dla ciebie aniołka!
Narysuję dla ciebie aniołka!
Narysuję dla ciebie aniołka!

Kaszubskie Noce

Kaszubskie noce, nad nami lśniące
Harcerski krąg, ogniska blask,
Gdy się tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz
Że wszystko to, łączy nas.

C a
d G

Ref. To szumi las, kołysze drzewa
Fala jeziora, brzegi zalewa
Tu mały Giewont, czoło pochyla
A my siedzimy, harcerska brać.

C a d G

I choć Ojczyzna, jest tak daleko
Lecz nasze myśli, wciąż do niej mkną
Tam też wśród nocy, płoną ogniska
Harcerskie piosnki, unosi wiatr.

A gdy drużyna, znowu jest razem
Płonie ognisko, gitara gra,
Znów wspominamy, pierwsze wyprawy
Trudy radości, wspaniały czas.

Czy ty pamiętasz, pierwsze ognisko
Pierwsze spojrzenie, cudowna noc,
Gwiazdy na niebie, byłeś tak blisko
Mówiłaś wtedy: „Kocham Cię”.

Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień.	e a
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień.	D G H7
Mokre rosą trawy wypatrują dnia.	e a
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.	C G H7

Ref. Cicho potok gada, gwarzy pośród skał. G C D G
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał.
Świerki zapatrzone w horyzontu kres.
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn.
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw.
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Ref. Cicho potok gada...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc płaszczy.
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak.
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Ref. Cicho potok gada...

Sen Katarzyny

Na smyczy trzymam filozofów Europy	G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stopy	G D e
Mam psy, sokoły, konie, kocham łów szalenie	C D G
A wokół same zające i jelenie	C D e

Pałace stawiam głowy ścinam	Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć	Fis G D
Mam biografów, portrecistów	C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć...	C D G

Stój Katarzyno! koronę carów	e H e H
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć	e a C D G

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
 Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
 Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
 Już wolę łowić zające i jelenie

Ze wstydu potem ten i ów
 Rzekł o mnie: niewyżyta Niemra
 I pod batogiem nago biegł
 Po śniegu dookoła Kremla

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
 Co by mnie brał tak, jak ja daję: całą pełnią
 Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
 By mi zastąpił zające i jelenie

Co by rozumiał tak jak ja
 Ten głupi dwór rozdanych ról
 I pośród pochylonych głów
 Dawał mi rozkosz albo ból
 Stój Katarzyno! koronę carów
 Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć
 Gdyby się kiedyś kochanek taki znalazł...
 Wiem, sama wiem! Kazałabym go ściąć

Harcerskie Tango

O harcerzyku mówią: „Nie da przejść dziewczynie!”	a d
O harcerzyku mówią: „Mąci, mąci coś!”	G C
Ale nie mówią, że on stoi przy namiocie	a d
I oczy swoje wypatruje w ciemną noc.	E a

Bo to harcerskie tango wcale nie ma być przebojem,
To jakaś piosnka, usłyszana jeden raz.
Bo to harcerskie tango idzie z gwiazd konwojem
I nie wiadomo dokąd zaprowadzi nas.

Harcerzyk głośno mówi: „Niech choroba bierze”,
a po cichutku: „Losie ty mnie strzeż”,
harcerzyk głośno mówi: „Ładna drużno jesteś”
a po cichutku szepcze: „inne ładne też”

Hej daleka drogo

Szum drzew, poświst wiatru	D
I ballady w uszach głos	A D
Mocne buty, pełen plecak	D
A za pasem pusty trzos	A D

Ref. Hej, hej daleka drogo	D
Hej, hej zielony lasie	D A
Hej, hej głęboka wodo	A7
Hej, hej piosenka nas niesie	A D

Gitara w ręku, a nuty w głowie
Wiatr nam zaśpiewa, echo odpowie
Echo odpowie słowa ballady
Bo na to echo to nie ma rady



Tak jak ptaki

Straszny ból, głośny krzyk
Znowu życie utracono
Zginął tak jak wielu z nich
Za swą wolność utraconą

d F
a G

Miał na piersi szary krzyż
I zaledwie dziesięć lat
Był harcerzem tak jak my
I tak samo kochał świat

Ref: Dziś szybuje pośród chmur
Tak jak ptaki na wolności
Poszukuje w świecie tym
Ciepła, dobra i miłości x2
Tam na wzgórzu leży on
Nad nim krzyż brzozy stoi
Jego dusza uleciała
Ziemia ciała rany goi

Bo poświęcił młode życie
Walcząc w szarych szeregach
Wielu takich jest harcerzy
Szybujących u wrót nieba

Nie minęło parę lat
Nad grobami matki płaczą
Po policzkach łzy im płyną
Już ich więcej nie zobaczą

Nie zobaczą swoich dzieci
Lecz pamiętać o nich będą
O swych młodych bohaterach
Owianych smutną legendą



Zapach róży

Wiem dobrze, co czujesz, te moje nastroje a F C G
Szybka zmiana zdania, zamknięte pokoje a F d G
Może to zabawne, ale ja nie żartuję
Chcę być sprawiedliwym, przecież ja też czuję

Ref.: Też jestem człowiekiem, też serce posiadam
Także innych kocham, także innych zdradzam
Też mnie nienawidzą, kochają niektórzy
Też prawie jak, każdy lubię zapach róży

Też jestem samotny, czuję zapomnienie
Dobrze wiesz, że miłość to moje zbawienie
Niszczy mnie samotność, tak bardzo powoli
Choć już zrozumiałem, że nienawiść boli

Ref.

Chociaż nie znalazłem duszy sobie bratniej
Chcę tu jeszcze zostać do chwili ostatniej
Trochę smutno było, trochę się zawiodłem
Wtedy już wiedziałem, zostać tu nie mogę

Ref.

Teraz, gdy odszedłem kwiatom się spowiadam
Z tego, że Cię kocham, że serce posiadam
Z tego, że żałuję, że brak mi sumienia
Które mi wskazuje drogę do zbawienia

Lekcja Historii Klasycznej

Ref:

Galia est omnis divisa in partes tres	C G
Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani	d E
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Galii appellantur	a F
Ave Caesar morituri te salutant	F C G C

Nad Europą twardy krok legionów grzmi	C G
Nieunikniony wróży koniec republiki	d E
Gnią wzgórza galijskie w pomieszanej krwi	a F
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki	F C G C

Ref.

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat
Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania
Proste prośby żołnierzy te same są od lat
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

Ref

Cywilizuje podbite narody nowy ład
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu
Skargą, krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu!

Ref

Archanioły śląskiej ziemi

e C G D

Katowickie słońce spowił czarnej wrony cień
Nadciągnęły chmury zła, zaczął padać krwisty deszcz
Młodzieńczy wiatr się zerwał, stawiał opór siłom tym
Ich ołtarzem Wieża, pomnikiem jesteśmy my

Ref: Archanioły śląskiej ziemi
W naszych sercach lilia łśni
Archanioły śląskiej ziemi
Wierzymy też w lepsze dni
Archanioły śląskiej ziemi
Weźcie nas pod skrzydła swe
Archanioły śląskiej ziemi
Nie zmienię się!

Strąceni niczym kamień w zapomnienia morze ? śmierć
Nie upadli wcale, wciąż śpiewają pieśń
Hymn młodości szepce też bieszczadzki wiatr
Śląskie archanioły przemierzają świat

Choć ślady stóp zatarte przez historii wiatr
Nie jesteśmy sami, wciąż wspierają nas
Płomienie gwiazd na niebie rozpalają gdy
Mrok ogarnia Ciebie, strach rozwiewa sny

Anioł i diabeł

Idzie diabeł ścieżką krzywa,
Pełen myśli złych,
Nie pożycz mu na piwo,
Nie pożycz nikt

e C

D e

Słońce praży go od rana,
Wiatr gorący dmucha
Diabeł się z pragnienia słania
W ten piekielny upał

Ref. Piwa, nalejcie nam piwa, e C
Dobrego piwa z tej starej beczki barmana.. D e
Piwa – głowa się kiwa
Od tego piwa z tej starej beczki barmana.

Idzie anioł wśród zieleni,
Dobrze mu się wiedzie.
Pełno drobnych ma w kieszeni
I przyjaciół wszędzie.
Nagle przystanęli obaj
Na drodze pod śliwka
Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko.

Nie ma szczęścia na tym świecie
Ni sprawiedliwości-
Anioł pije piwo trzecie,
Diabeł mu zazdrości.
Pożycz dychę – mówi diabeł -
Bóg Ci wynagrodzi,
My artyście w taki upał
Żyć musimy w zgodzie.

Na to anioł zatrzepotał
Skrzydeł pióropuszem
I powiada – dam ci dychę
W zamian za twą duszę.
Musiał diabeł aniołowi
Swoją duszę sprzedać
I stworzyli sobie piekło
Z odrobiną nieba.

Ballada o Krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
dokąd pędzisz w stal odziany,
Pewnie tam gdzie błyszczą w dali,
Jeruzalem białe ściany.

e
A
C
D

Pewnie myślisz, że w świątyni
zniewolony Pan twój czeka,
Żebyś przybył Go ocalić,
żebyś przybył doń z daleka.
Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale,
pana twego nie widziałem.
Pan opuścił Święte Miasto
przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
z Mahometem pije wino.



Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
chcesz oblegać Jeruzalem,
Strzegą go wysokie wieże,
strzegą go Mahometanie.
Pan opuścił święte miasto,
na nic poświęcenie twoje,
Po cóż niszczyć białe wieże,
po cóż ludzi niepokoić.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
porzuć walkę niepotrzebną,
Porzuć miecz i włócznie swoją
i jedź ze mną, i jedź ze mną.
Bo gdy szlakiem ku północy
podążają hufce ludne,
Ja podnoszę dumnie głowę
i odjeżdżam na południe.

Kocham cię jak Irlandię

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą	C e
Pamiętam to tak dokładnie	a d
Twoich czarnych oczu bliskość	B F
Wciąż kocham Cię jak Irlandię	C G

Ref: A Ty się temu nie dziwisz	C e
Wiesz dobrze co byłoby dalej	a d
Jakbyśmy byli szczęśliwi	B F
Gdybym nie kochał Cię wcale	C G C

I przed szczęściem żywisz obawę	C e
Z nadzieją, że mi ją skradniesz	a d
Wlokę ten ból przez Włocławek	B F
Kochając Cię jak Irlandię	C G

Gdzieś na ulicy fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać Cię jak Irlandię
Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla Ciebie coś znaczy
Że kocham Cię jak Irlandię



Preludium dla Leonarda

Na parterze w mojej chacie	D
Mieszkał kiedyś taki facet,	G D
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł:	C G D
Gdy zachwycisz się dziewczyną,	C G
Nie podrywaj jej na kino,	D A
Ale patrząc w oczy, szepnij słowa te:	C G D

Ref: Jestem taki samotny	h G
Jak palec albo pies.	D A
Kocham wiersze stachury	C G
I stary dobry jazz.	D A D
Szczęścia w życiu nie miałem,	h G
Rzucali mnie dziewczyny	D A
Szukam cichego portu,	C
Gdzie okręt mój zawinie.	G D

Po tych słowach z miłosierdzia
Padła już nie jedna twierdza
I nie jedna cnota chyżo poszła w las.
Ryba bierze na robaki
A panienka na tekst taki,
Który szepczę zawsze patrząc prosto w twarz

Ref.

Gdy szal pierwszych zrywów minął
Zakochałem się w dziewczynie
Z Którą się na całe życie zostać chce
Chciałem rzec: będziemy razem
Zrozumiała mnie od razu
I jak echo wyszeptała słowa te.

Ref

Bagno

Idzie sobie człowiek czasem a
sam na sam z ogromnym lasem F E
Słucha, jak mu szumią drzewa,
słucha jak mu ptaszek śpiewa.
Głowa w górę uniesiona,
błądzi wzrokiem w drzew koronach.
Nagle czuje w bucie wodę a
i coś ciągnie go za nogę. F E a

Ref: Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę,
 Bagno, bagno wciąga ciało me kochane
 Bagno, bagno, bagno, bagno wokół bulgocząca masa
 Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno, bagno mnie
 otacza...

Kiedy idę na wędrowkę, biorę z sobą fest wałówkę.
Po wyżerce nieuchronnie trzeba w miejsce iść ustronne.
Wtedy szybko ściągam spodnie, kucam sobie najwygodniej.
Ciało moje traci ciężar, nagle pupcia w czymś ugrzęzła.

Każdy człowiek gdy był mały nosił w sercu ideały.
Dla każdego ideałem dyrektorski stółek mały.
Gdy się ma już stanowisko, to się w nosie ma już wszystko.
Ideałem jest kożuszek, willa, Fiat i krągły brzusek...

Każdy człowiek gdy był młody chciał wolności i swobody
Kochał góry i doliny, w łóżko każdej wlał dziewczyny...
Ale czas to wszystko leczy- człowiek kocha inne rzeczy.
Reumatyzm i korzonki i ramiona ciepłej żonki...

Żona, żona, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę
Ona, ona wciąga ciało me kochane.
Żona, żona, żona, żona, wokół bulgocząca masa
Żona, żona, żona, żona, żona, żona mnie otacza...

Powroty

Boję się nieba w twoich oczach	D
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu	G
Świat chcesz dzielić na białe i czarne	A
Miły boję się twoich powrotów!	G A D

Boję się chmur nad twoim czołem
Kiedy ręce do krwi otarte
Dumnie kładziesz przede mną na stole
Miły boję się twoich powrotów!

Ref: Drżysz jeszcze oczy zamglone	D G
Zrobisz wszystko o co cię proszę	A
Musisz wierzyć, przecież mnie kochasz	h
Krótką chwilą i wracasz	G
Krótką chwilą i wracasz	A
Krótką chwilą i wracasz na morze	G A D

Boję się morza w twoich myślach
Kiedy jesteś do drogi już gotów
Leżysz przy mnie, oczy otwarte
Miły boję się twoich powrotów!

Ref.

Czort

Czort niesie po lesie	a E7
Skauta bez buta	a
Bo skaut ubogi	E7
Nic nie włożył dziś na nogi	a A7

Ref. Hej laski błyskają	d
A trampeczki stukają	a
Hej wesołe jest to życie	E E7
Skauta (bez buta)	a A7

Hej skaucie, mój skaucie
Co masz w tym bucie
Oj dziury, same dziury
Od podeszwy aż do góry

Ref. Hej laski...

Hej życie jak to życie
Rozmaicie plecie
Raz biegnie w pojedynkę
Innym razem znów w dueci
Ref. Hej laski...

Czort niesie po lesie
Skauta już z butem
Bo skaut bogaty
Kupił sobie trep na raty

Ref. Hej laski...

Idziemy w jasną

Idziemy w jasną, z błękitu utkaną dal,	d F C d
Drogą wśród pól bezkresnych,	d A
I wśród zbóż szumiących fal.	A d
Drogą wśród pól bezkresnych,	d A
I wśród zbóż szumiących fal.	A d

Cicho, szeroko jak okiem spojrzenie śle,
Jakieś się snują marzenia,
W wieczornej spowite mgle.
Jakieś się snują marzenia,
W wieczornej spowite mgle.

Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż,
By zdobyć szczyt ideału,
Świetlany, harcerski krzyż.
By zdobyć szczyt ideału,
Świetlany, harcerski krzyż.

Najemnicy

W dżunglach Katangi i w bagnach Konga,	D G D A
W stepach Jemenu, piaskach Sudanu,	
Gdzie śmierć swe żniwo zbiera codziennie,	
Walczą psy wojny - najemni żołnierze.	D G D A

Ref. Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż, naprzód, najemni żołnierze.
I viva la gwer i viva la mort

Gdy huczą działa, świszczą pociski,
Gdy serce bije jak opętane,
Brudni od kurzu, od potu ciemni,
Biegną przed siebie, biegną w nieznane.

Dla tych, co w piaskach Zambii i Konga
I dla tych, co w bezimiennych grobach.
Dla wszystkich, którzy polegli w walce
Bóg wojny wieniec niesie laurowy.

Gdy przy ognisku wieczorem siadą
I stare dzieje wspominać zaczną,
Uśmiech rozjaśni zmęczone twarze,
Gdy z bronią w ręku wśród dżungli zasną.

Na jednej z dzikich plaż

Samochód w deszczu stał,	C a
radio przestało grać,	C a
dotknąłem kolan twych,	C a
nie liczyliśmy gwiazd...	C a

Ref:

Lubiła tańczyć pełna radości tak,	F G
ciągle goniła wiatr.	e a
Spragniona życia wciąż zawsze gubiła coś,	F G
nie chciała nic.	e a
Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi:	F G
"Dzisiaj ostatni raz	e a
zatańczmy, proszę, tak, jak gdyby umarł czas"...	F G
Mówiła mi...	A a

Mieliśmy wiecznie trwać
Na jednej z dzikich plaż
Chciałem ze wszystkich sił
Pozostać z tobą tam

Bieszczadzkie anioły

Anioły są takie ciche	a
zwłaszcza te w Bieszczadach	G
gdy spotkasz takiego w górach	a
wiele z nim nie pogadasz	e

Najwyżej na ucho ci powie	C G
gdy będzie w dobrym humorze	C F
że skrzydła nosi w plecaku	C G
nawet przy dobrej pogodzie	a e a

Anioły są całe zielone
zwłaszcza te w Bieszczadach
łatwo w trawie się kryją
i w opuszczonych sadach

W zielone grają ukradkiem
nawet karty mają zielone
zielone mają pojęcie
a nawet zielony kielonek

Ref: Anioły bieszczadzkie	C G
bieszczadzkie anioły	G a
dużo w was radości	C G
i dobrej pogody	G a

Bieszczadzkie anioły
anioły bieszczadzkie
gdy skrzydłem cię dotkną
już jesteś ich bratem

Anioły są całkiem samotne
zwłaszcza te w Bieszczadach
w kapliczkach zimną drzemią
choć może im nie wypada

Czasem taki anioł samotny
zapomni dokąd ma lecieć
i wtedy całe Bieszczady
mają szaloną uciechę

Ref.

Anioły są wiecznie ulotne
zwłaszcza te w Bieszczadach
nas też czasami nosi
po ich anielskich śladach

One nam przyzwalają
i skrzydłem wskazują drogę
i wtedy w nas się zapala
wieczny bieszczadzki ogień



Poezja

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,

a e | cis gis
F G | A H

Płyniesz cicha przez noce bezsenne
cichą nocą tak liście szeleszczą
szepczesz sny szepcesz słowa tajemne
w słowach cichych skąpana jak w deszczu

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna
jest gdzieś jasne i piękne życie.
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż - bić się

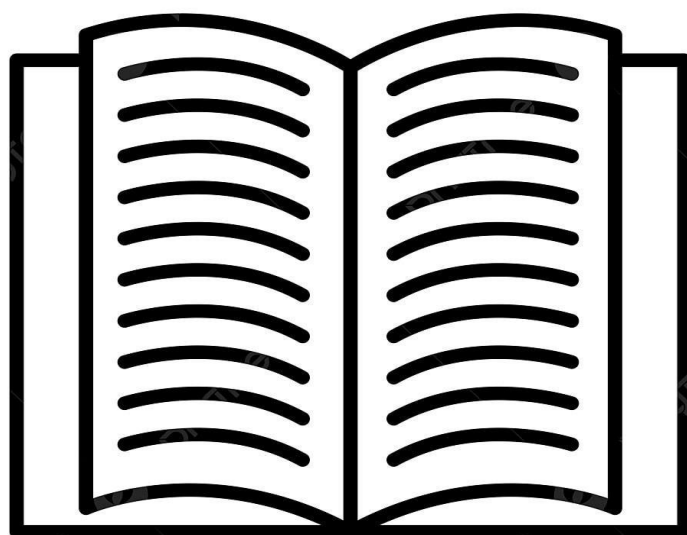
Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki
bądź jak w wicherze wzniesiona pochodnia!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej
niech nas miłość ogromna potarga.
Więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakłąć pioruny,
rozkaż żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głużyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych najcichsze
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wichrze



Pejzaże harasymowiczowskie

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj	G D
Prawdę głosił przez trąby wiatru	C e
Zasmreczyły się chmur igliwiem	G D
Bure świerki o górach wsparte	e C D

I na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warkocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

Ref: I był Beskid, i były słowa	G C G
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach	G D C
Rozłożyście złotych	D
Smagających się wiatrem do krwi	C G D

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór, do Madonny brunatnolicej

A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozzłociła się bukowina

Ref.

Lubię mówić z Tobą

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą,
Krażą blisko, wśród nas, ot tak,
Dając chętnym szczere złoto

a C
G a
a C
G a

I dlatego lubię mówić z Tobą,
I dlatego lubię mówić z Tobą.

a C e a
a C e a

Każdy myśli to, co myśli,
Myśli sobie: moja głowa,
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa.

I dlatego lubię mówić z Tobą,
I dlatego lubię mówić z Tobą.

Zrobie mężczyzn z was - Mulan

(Shang:)

Brać się do roboty, wroga bić już czas	a G C d G
Widzę zamiast mężczyzn mnóstwo bab wśród was	a G C d G
Takiej bandy nikt nie zleknie się	F G
Zadrżycie więc na dźwięk tych słów	C d
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów	F G a

Z wierzchu masz być skałą, ma się żar w niej tlić	a G C d G
Każdy bój zwyciężysz; zawsze tak ma być	a G C d G
Dziś, gdy widzę was, niedobrze mi	F G
Lecz wyćwiczcie wreszcie słuch	C d
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów	F G a

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka	F G C
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur	F G C
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy	F G C
Jak księżyc co wygląda tu zza chmur	F G a

Blisko już do walki, naprzód gna ten czas	h A D e A
Tylko twardy rozkaz łączy mnie i was	h A D e A
Lepiej odejść, bo dla ciebie brak miejsca	G A
Więc gnaj stąd co tchu	D e
Z ciebie nic nie da się zrobić tu!	G A h
przejdzie	G A h
(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka	G A D
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur	G A D
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy	G A D
Jak księżyc co wygląda tu zza chmur	G A h

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka	G A D
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur	G A D
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy	G A D
Jak księżyc co wygląda tu zza chmur	G A h

Pałacyk Michla

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola, C
Bronią się chłopcy od "Parasola", G C
Choć na tygrysy mają visy, C
To warszawiaki, fajne chłopaki są. G C G C

Ref: Czuwaj wiara i wyteżaj słuch, G C
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch! G C
Czuwaj wiara i wyteżaj słuch, G C
Pręż swój młody duch, jak stal! G C (G C)

Każdy chłopaczek chce być ranny
Sanitariuszki morowe panny
I gdy Cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę, da Ci buziaka, Hej!

Ref.

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki.
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę, Hej!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę
A najmorowszy z przełożonych ,
To jest nasz "Miecio" w kółko golony, Hej!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złoścą, krew ich zalewa.
Różnych sposobów się imają.
Co chwila "szafę" nam dosuwają, Hej!

Dziewczyna z granatem

Żoliborz, Ochota, Wola;	a e
Różaną po schodkach w dół	C F
Dziewczęta spod Parasola	a C
żołnierski włożyły strój	F E
Błękitna chustka marzenie,	a e
w koszyku granaty dwa	F G
I zdjęcie chłopaka w kieszeni	a e
pamiątka letniego dnia.	F G

Ref: Dziewczyno z granatem w ręce,	C d
dziewczyno w zielonej sukience!	F e
Warszawa się broni, walka trwa:	C d
o wolność, o honor, o kraj!	C G
Do broni dziewczyno kochana!	C d
Do broni chłopaku mój!	F G
Wnet wolna będzie Warszawa!	C d
Do broni, po wolność, na bój!	F E

Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się
List pisze sanitariuszka: "Walczymy. Kocham cię!"
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzep
On z batalionu "Zośka" a ona kto to wie?

Ref.

Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta,ta...
Niewolę rozrywa granat i z Błyskawicy strzał
Warszawa jeszcze się broni. Weź miła dwie Filipinki
Zawlecza jest tutaj zobacz, podobna do twojej szminki!

Ref.

Szare szeregi

Gdzie wichry wojny niesie wiatr	a d
Tam zza rogów stu	G C
Stoi na straży szara brać	a d
I flaga biało-czerwona.	E a

Ref: Szare Szeregi	a d
Szare Szeregi	G C
W szarych mundurach	a d
Harcerska brać.	E a

Niestraszny dla nas wojny czas,
Ni strzały zza rogów stu,
Choć krzyżem słany czarny las
Opaska biało-czerwona.

Chwycił butelkę pełną benzyny
I wybiegł na drogę z nią,
Krzyknął do swoich 'Czuwaj chłopaki!'
I zginął za biało-czerwoną.

Choć ma zaledwie 10 lat
Niestraszna to jest śmierć
Na barykadzie stoi chwat
Z opaską biało-czerwoną

Złożyli go do ziemi tej
Za którą swe życie dał
Grób porosły kępy mchu
A flaga biało czerwona

Harcerzu wspomnij wojny czas
I przyjdź na groby ich
Choć srogich zmagań minął czas
Ty wspomnij Szare Szeregi

Piechota

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Mury

On natchniony i młody był,	e H7 e
ich nie policzyłby nikt	e H7
On im dodawał pieśnią sił,	C H7 C
śpiewał, że blisko już świt	C H7 e
Świec tysiące palili mu,	
znad głów unosił się dym	
Śpiewał, że czas, by runął mur,	
oni śpiewali wraz z nim	

Wyrwij murom zęby krat	H7 e
Zerwij kajdany, połam bat	H7 e
A mury runą, runą, runą	a e
I pogrzebią stary świat!	H7 e

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz
Śpiewali wiece, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał

Wyrwij murom...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam, ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg

Obława

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał a C G C
I spały małe wilczki dwa, zupełnie ślepe jeszcze F E
Wtem stary wilk przewodnik, co życie dobrze znał a C G C
Łeb podniósł, warknął groźnie, aż mną szarpnęły dreszcze F E

Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń
Woń, która tłumi wszelki spokój, zrywa wszystkie sny
Z daleka ktoś, gdzieś krzyknął nagle krótki rozkaz: Goń!
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy!

Ref: Obława, obława na młode wilki obława a C G C
Te dzikie zapalczywe, w gęstym lesie wychowane F E
Krąg śniegu wydeptany, w tym kręgu plama krwawa a C G C
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane! F E a

Ten, który rzucił na mnie się, niewiele szczęścia miał
Bo wypadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany
Gdym teraz ile w łapach sił przed siebie prosto rwał
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzępy rozszarpane

Zginęły ślepe, ufne tak, puszyste kłębki dwa
Bezradne na tym świecie złym nie wiedząc, kto je zdławił
I zginie także stary wilk, choć życie dobrze zna
Bo z trzema na raz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi

Ref Obława, obława na młode wilki obława
Te dzikie zapalczywe, w gęstym lesie wychowane
Krąg śniegu wydeptany, w tym kręgu plama krwawa
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wypadłem na otwartą przestrzeń pianą z pyska tocząc
Lecz tutaj też ze wszystkich stron zła mnie otacza woń
A myśliwemu, co mnie dojrzał, już się śmieją oczy
I ręka pewna niezawodna podnosi w górę broń

Rzucam się w bok, na oślep gnam, aż ziemia spod łap pryska
I wtedy pada pierwszy strzał, co kark mi rozszarpuje
Pędzę, słyszę jak on klnie, krew mi płynie z pyska
On strzela po raz drugi, lecz teraz już pudłuje

Ref Obława, obława na młode wilki obława
Te dzikie zapalczywe, w gęstym lesie wychowane
Krąg śniegu wydeptany, w tym kręgu plama krwawa
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wyrwałem się z obławy tej, schowałem w jakiś las
Lecz ile szczęścia miałem w tym to każdy chyba przyzna
Leżałem w śniegu jak nieżywy długi, długi czas
Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna

Lecz nie skończyła się obława i nie śpią gończe psy
I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie
Nie dajcie z siebie zedrzeć skór, brońcie się i wy
O, bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie

Ref Obława, obława na młode wilki obława
Te dzikie zapalczywe, w gęstym lesie wychowane
Krąg śniegu wydeptany, w tym kręgu plama krwawa
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wieża spadochronowa

W parku na ławce w zwyczajny dzień	F C G
Środa czy piątek nieważne to	F C G
Ważne że siedział tam pewien gość	F E a
Starszy pan który powiedział wprost:	F G a

Ref: Czy wy na zbiórkę idziecie chłopaki?	F C G
Szkoda, że młody nie jestem już,	F C G
Bo moje zbiórki tak wyglądały:	F E a
Granat, pistolet, na twarzy kurz.	F G a

Wam to zabawne się dzisiaj wydaje
Lecz nas prawdziwa ścinała śmierć
Jakże zazdroszczę Wam tej zabawy
I odszedł laskę dzierżąc jak miecz.

Wspomnienia tamtych dzielnych harcerzy
Ciągłe są żywe, każdy je zna
Nie ma harcerza co nie zna Wieży
To symbol, który w pamięci trwa.

Nie wiem czy ktoś z Was zdolny dziś byłby
Na poświęcenie jak ludzie Ci
Więc niech choć będzie dobrym człowiekiem
Na świecie, który jest taki zły.

ref.

900 mil

Tyle już minęło dni,
Czas wysuszył z oczu łzy,
Żaden list nie czeka ma mnie tu.

a C
d a
F G a

Ref: Gdyby pociąg szybciej biegł
Bym był w domu jeszcze dziś,
Jeszcze 900 mil tam gdzie mój dom.

F C
d a
C E a

Pociąg, który wiezie mnie,
Ma wagonów chyba sto,
Stukot kół już słyszeć na sto mil

Oddam wszystko to co mam,
Oddam wam pierścionek swój,
I walizkę swoją oddam wam.



Gdy dziewczyna powie nie,
Nie zostawię więcej jej,
Nie opuszczę swych rodzinnych stron

Major ponury

Mgła schodzi z lasu, Panie Majorze,
Wiatr się zrywa z chaszczy jak ptak,
Już się szkopy nie tułają po borze,
Niejednego przez nas trafił szlag

e D
C G D
e h
C D

Jutro do wsi pewnie zajdziemy,
Pies nie szczeknie, przecież my swoi,
U mej matuli cokolwiek zjemy,
Potem do snu śpiewanie ukoj

Ref: I dobrze odpocznem nim odejdziem w góry C D
Lecz co Pan Major taki ponury e D (C D e)

Do diabła ze śmiercią, Panie Majorze,
Pan szedł z nią razem w 39,
Potem trza było się z wojskiem łączyć
I miecze ostrzyć daleko za morzem

Myśmy czekali bo wodza brakło,
Lichy to zwierz, co walczy bez oka,
Wieści przysłali i słowo się rzekło,
Biały orzeł z góry spikował

Ref: I w piersi wroga wbił swe pazury,
Lecz co Pan Major taki ponury

To nie był taki zwyczajny bój,
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła,
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój
I każda chwila się w wieczność wlekła

Strasznie Pan dostał, Panie Majorze,
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej,
Krew się przelała przez głębokie rany,

Archanioł Michał otworzył bramy

Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry
Szepnął i skonał Major Ponury

Skonał i odszedł by znaleźć swe góry
Z serca bohater Major Ponury..

Dziś idę walczyć, mamo

Mamo, dziś idę walczyć Mamo,
Mamo, może nie wrócę więcej,
Mamo, może mi przyjdzie tak samo,
polec, Mamo, jak tyle tysięcy.

a
d a
a d C
D E a

Mamo kochana, dziś idę walczyć,
Mamo, nie płacz, ciesz się tak samo jak ja,
serce mam rozkołatanе,
dziś ono Mamo, tak cudnie gra.

Mamo, dziś idę walczyć Mamo,
Mamo, może nie wrócę więcej,
Mamo, może mi przyjdzie tak samo,
polec, Mamo, jak tyle tysięcy.

Mamo kochana, dziś idę walczyć,
Mamo, nie płacz, ciesz się tak samo jak ja,
serce mam rozkołatanе,
dziś ono Mamo, tak cudnie gra.

Mamo kochana, nie płacz, nie trzeba,
Mamo, proszę, ciesz się tak samo jak ja,
ja serce mam rozkołatanе,
dziś ono, Mamo, tak cudnie gra

Ballada o zamku

Stał kiedyś zamek, który twierdzą niezdobytą był a D G a
Potężne mury, czarna fosa, stałą kute drzwi
Łuczników wielka, zbrojna moc strzegła zamku dzień i noc
By żaden nieproszony człek przez bramy a D
nie, o nie mógł przejść G a

A żył tam pewien stary mag co włosy białe miał jak śnieg
I pewien bardzo młody bard co z myśli splatał pieśń
I chociaż czas rozdzielił ich dekadą długich lat
Z jednego dzbanu pili wciąż: młody bard i stary mag

Najechał kiedyś zamek ten pewien bardzo możny pan
Najemnych setki zebrał dwie by wznieść podwoje bram
I rozgorzał wielki boj, z ran toczyła się krew
Na wieży biało-włosy mag słał swój magi-magiczny zew

I spłynął z rozwścieczonych chmur pan huraganów - wiatrów
król
I na lawinie ludzkich ciał błyskawic swoje armie słał
I wygrał bitwę zamku pan, ostały się podwoje bram
A ten kto żyw ku wieży biegł, aby magowi pokłon nieść

Lecz przerwał tupot kroków ich czerwonej strzały wściekły świst
Mag zachwiał się a potem zbladł, szepcząc zaklęcie z wieży
spadł
Nim rozbił się o kamieni brzeg zaklęcia błysk rozjaśnił dzień
Wieczornym niebem przemknął ptak ciągnąc za sobą nocy cień

Zostało po nim kilka ksiąg, niedopitego miodu dzban
Nikt nigdy już nie widział go i młody bard pozostał sam
Gdy nucił smutnej pieśni ton, gdy skuwał mróz gałęzie drzew
To blady świt rozjaśniał mrok, białego ptaka niosąc śpiew.

Karabin

Niech w księgach wiedzy szpera rabin	a E a
Nauka to jest wymysł diabli	G E
Mądrością moją jest karabin	C G
I klinga ukochanej szabli	E a

Nie dbam o szarżę, ni o gwiazdki
Co kiedyś mi przystroją kołnierz
Wy piszcie klechdy i powiastki
Ja biję się jak musi żołnierz

Nie pnę się do zaszczytów drabin
I generałów biorą diabli
Podporą moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej
Gdzie rządzi banda dziwolągów
Gardzę zapachem buduarów
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów

Nie nęcą mnie zalety babin
Kobieta zdradną - bierz ją diabli
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę,
A teraz jęczy w piekle na dnie
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę
Więc może kiedyś mnie dopadnie

Ksiądz niech mnie grzebie, albo rabin
Żołnierza się nie czepią diabli
Wy w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli

Ballada rajdowa

Właśnie tu, na tej ziemi,	G
młody harcerz meldował	D
Swą gotowość umierać za Polskę.	C D G
Tak jak ty niesiesz plecak,	
on niósł w ręku karabin,	
W sercu miłość, nadzieję i troskę.	
Może tu w Nowej Słupi,	
Daleszycach, Bielicach	
Brzozowymi krzyżami znaczone,	
Swą dziewczynę pożegnał,	
nic nie wiedząc, że tylko	
Kilka dni mu życia przeznaczonych.	

Ref: Naszej ziemi śpiewajmy,	G
ziemi pokłon składajmy,	D
Taki prosty, serdeczny, harcerski.	C D G
Niechaj echo poniesie	
tę balladę rajdową	
W nowe jutro i przyszłość nową.	

Na pomniku wyryto, że szesnaście miał wiosen,
Że był śmiały, odważny, radosny.
Kiedy padał, płakała cała puszcza jodłowa.
Nie doczekał czekanej tak wiosny.
I choć on nie doczekał, to nie zginął tak sobie,
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz.
I gdy tak przy ognisku śpiewasz sobie balladę ,
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz.

Bolero

W pewnym małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Hiszpanii	G
Stary krawiec Augusto	F
Szył bolera najtaniej	E
A czy Pan był bogaty	
Pan był biedny czy kmieć	
Każdy takie bolero	
Chciał mieć	

Ref: To bolero	a
Dla bogatych cavaleros	G
W tym bolero będziesz sfero	F
Prezentował się jak struś	E
Na bolero z Cavaleros skuś się, skuś	F E
Na bolero z Cavaleros skuś się, skuś	F E

Jakie chcesz pan bolero
Białe, czarne, różowe
Zapinane od przodu
Czy wkładane przez głowę
Z przodu złote guziki
Z tyłu patka czy bez
Jakie chcesz pan bolero, Ole!

Na corridę gdy pojedziesz
W tym bolero ukryty
O biust karter zabije
Serce twej sieniory
No i ona zemdlona
Na twe łono bez sił
Padnie, szepcząc „Amigo,
Kto to szył?!”



Warneńczyk

1-Lśni chorągiew pozłocista	a G a
Chrześci zbroja szmelcowana	C G a
Jedzie, jedzie król Władysław	d a
By pokonać Bisurmana	G a

2-Po wąwozach grzmiały cykady
Koń królewski rażno parska
Dzielny Węgier Jan Hunyady
Sprawdza szyki klnąc z madziarska

3-Nad wzgórzami wstają zorze
Wojsko w marszu rumor czyni
O już widać czarne morze
Rzeczce Legat Cezarini

4-I ruszają gromić pogan
W sile szesnastu tysięcy
A ich okrzyk, tak potężny
Niczym stary dzwon co dźwięczy

5-Król naprędce je śniadanie
Jan Hunyady wszedł z łoskotem
Nawalili wenecjanie
Wycofują swoją flotę

6-Król odstawił kubek z winem
Błysk mu strzelił spod powieki
Wyruszamy za godzinę
A Wenecji wstyd na wieki

7-Wszędzie ruch i gwar panował,
Rycerze wsiedli na konie,
Każdy na śmierć się gotował,
W pożegnaniu wzniesli dłonie

8-Jeszcze Warna w dali drzemie
Jeszcze nisko stoi słońce
A pancerni strzemię w strzemię
A pancerni koncerz w koncerz

9-A pancerni kopia w kopię
Ku piaszczystym patrzą brzegom
No to cześć- daj pyska chłopie
Rzecz król do Hunyadego

10-I trzasnęły jednym trzaskiem
Setki przyłbic zatrzaśniętych
I błysnęły jednym blaskiem
Setki mieczy wyszarpniętych

11-I zadrżała ziemia święta
I huknęły dzwony w mieście
I ruszyli najpierw stępa
Potem kłusem, cwałem wreszcie

12-A Janczarzy zaprzedańcy
Atakują Węgrów batem
A szalony król Warneńczyk
Dla większości stał się katem

13-Amurat ominął skrzydło
I uderzył w Bobrzyckiego
A w burnusach dzikie było
Jęło bić się na całego

14-Sześć tysięcy oturaków
Uderzyło na Frankbana
A Słoweniec wraz z Biskupem
Rzucił wszystkich na kolana

Wodymidaj

Wrzuceni są w świat	d
I wrzuceni są w siebie	d
Wszyscy pod niebem	F C d
Czy będziesz żył tak jak pan	
Lub gdzieś pod płotem i sam	
Tego nie wiesz	
Czy będziesz żyć pośród gór	
Lub może miast wielkich mur zasłoni je	
Wrzuceni w siebie	
Jak wielki pożar jest świat	
Co wiecznie trawić się ma	
Od nieba aż po ziemię	

Ref:

Więc przez płonący las przeprowadź mnie	B C d
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz	
Więc przez płonący las przeprowadź mnie	
Jak wielka rzeka wpłyn, uratuj mnie	

I wciąż poznają ten świat
Poznają gwiazdy i ziemię
Wszyscy pod niebem
Czy poznasz świat lejąc łzy
Czy w zgodzie z nim będziesz żyć
Zależy tylko od ciebie
Czy będziesz stąpać po dnie
Lub z głową w chmurach we śnie
Wrzuceni w siebie
Choć wiecznie płonie ten świat
To w sercu wierzę, że ja
Już się nie zmienię

Ref x2

Wody mi daj, wody mi daj		d
Wody mi daj, wody mi daj		d
Wody mi daj, wody mi daj		F
Wody mi daj, wody mi daj	(x5)	g

Ref x2

Łemata

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął	C G a e
I cichy wiatr wiejący ku połoninom	F C G a G
I twardy jak kamień plecak pod moją głową	
I czyjaś postać, co okazała się tobą	

Ref: Idę dołem, a ty górą	C G
Jestem słońcem, ty wichurą	a e
Ogniem ja, wodą ty	F C
Śmiechem ja, ty ronisz łzy (x2)	G a G

Byłaś jak słońce w tę zimną noc
 Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
 Lecz nie na długo było cieszyć się nam
 Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

Ref.

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest
 Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw
 A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
 Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

Ref.

I czas zakończyć rozważania te
 Przy wodospadzie, tam, gdzie słyszeć śpiew
 W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
 Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

Ref.

Dziś późno pójdę spać

Dziś późno pójdę spać	d
Gdy wszyscy będą w łóżkach	a
Otwarte oczy mam	d
A głowa pełna i pusta	a
I nie wiem o czym myśleć mam	
Żeby mi się przyśnił taki świat	
W którym się nie boję spać	
W którym się nie boję spać	

----- d a (x2)

Już na mnie idzie tłum
I depta wszystko po drodze
Nie mogę uciec mu
On też przed sobą nie może
Gwiazd już nie widać, no bo jak?
Kiedy luna z ziemi bije tak
Jak gdyby chciała zalać świat
Jak gdyby chciała zalać świat

Ref: Choć nie chcę budzić się	F g
Nie umiem spać	C d
Świat dziwny jest jak sen	F g
A sen jak świat (x2)	C d

----- d a (x2)

Nie mogę ruszyć w przód
Nogi sklezione taśmami
Zaczynam spadać w dół
Spadam do góry nogami
Myślę sobie, zaraz obudzę się
Lecz im bardziej spadam, tym bardziej widzę, że
To wszystko chyba nie jest sen
To wszystko chyba nie jest sen

Ref.

W Górę Szlaban

Ja nie wesoła, ale z kokardą,
Lecę do słońca, hej, hej Leonardo,
A ja się kręcę bo stać nie warto,
Naprzód planeto, hej, hej Leonardo

D A h G A

Ref:

Dość jest wszystkiego
Dojść można wszędzie

Diabeł mnie trzyma targa za włosy,
Dokąd wariatko chcesz wyruszyć,
A ja gotowa ja z halabardą,
Hej, drogo wolna, hej, hej Leonardo

Ref:

Panie w koronie, panie z liczydłem,
Nie chcę być mrówką ja chcę być szczygłem,
A moja sława droga muzyka,
Do brązowego życia pomyka.

Ref:

Przyszłam z byłąką, ale co z tego
Zmierzch jest daleko, hej, hej kolego,
Odłożmy sprawę kochany synku,
Na jakieś dziesięć miejsc po przecinku.

Ref:

Zostanie tyle gór

Ref. x2

Zostanie tyle gór
ile udźwignąłem na plecach
Zostanie tyle drzew
ile narysowało pióro

e
C
G
D

Tak gotowym trzeba być
do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie
lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy
w starym lesie bukowym
Tak jakbym wrócił do siebie
Po prostu wrócę do domu



I wszystko tam będzie jak w życiu
I stół i krzesła i buty
Te same nieporuszone
Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie
Tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem
Zamienią ze mną dwa słowa

Będą leciały stadem liście
Duszyчки i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty
Rok cały będzie tam jesień

Moje drzewa będą szumiały
Na tym i tamtym świecie

Sosenka

Jak to dobrze być harcerzem	a d
Na obozie spędzać czas	E a
Na północy pojezierze	
Na południu szumi las	

Ref: Hej las, mówię wam	a
Szumi las, mówię wam	d
A w lesie, mówię wam, sosenska	E a
Spodobała mi się jeden raz	d a
Harcerka Marysieńka	E a

Sama woda łódkę niosła
Łódkę niosła w siną dal
A on zamiast trzymać wiosła
Objął ją i śpiewał tak

Hej las...

Całuj, całuj druhu miły
Całuj, całuj póki czas
Bo gdy przyjdzie czas rozstania
To już nas nie będzie tam

Hej las...

Zbroja

Daleś mi Panie zbroję,	e D e
dawny kuł płatnerz ją	e D e
W wielu pogięta bojach,	e D e
wielu ochrzczone krwią	e D e
W wykutej dla giganta	G e
potykam się co krok	A H
Bo jak sumienia szantaż	G Fis F e
uciska lewy bok	e D e

Ref: Lecz choć zaginął hełm i miecz	G D
Dla ciała żadna w niej ostoja	a G
To przecież w końcu ważna rzecz	a H7 C a
Zbro-oo ja	e H7 e

Magicznych na niej rytów dziś nie odczyta nikt
Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit
Do ciała mi przywarła, przeszkadza żyć i spać
A tłum się cieszy z karła co chce giganta grać

Ref.

A taka w niej powaga dawno zaschniętej krwi
Że czuję jak wymaga i każe rosnąć mi
Być może nadaremnie lecz stanę w niej za stu
Zdejmij ją Panie ze mnie, jeśli umrę podczas snu

Ref.

Wrzasnęli hasło wojna, zbudzili hufce hord
Zgwałcona noc spokojna ogląda pierwszy mord
Goreją świeże rany, hańbiona płonie twarz
Lecz nam do obrony dany pamięci pancierz nasz

Ref: Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posiłki śle w konwojach,
Nas przed upadkiem chroni wciąż
Zbroja!

Wywlekli pudła z blachy, natkali kul do luf
I straszą - sami w strachu - strzelają do ciał i słów
Zabrońcie żyć wystrzałem, niech zatryumfuje gwałt
Nad każdym wszędzie ciałem pamięci żywej kształt

Ref: Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach,
Wciąż przed upadkiem chroni nas
Zbroja!

Wytresowali świnie, kupili sobie psy
I w pustych słów świątyni stawiają ołtarz krwi
Zawodzi przed bałwanem półślepy kapłan łgarz
I każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz

Ref: Choć krwią zachłysnął się nasz czas
Choć myśli toną w paranojach
Jak zawsze chronić będzie nas
Zbro-oo ja



Sactus - SDM

Święty kurz na drodze	a
Święty kij przy nodze	F
Święte krople potu	G G7
Święty kamień w polu	a
Przysiadź na min, panie	F
Święty płomyk rosy	G G7
Święte wędrowanie	a

Ref: Święty chleb - chleba łamanie	F G C
Święta sól - solą witanie	F G C
Święta cisza, święty śpiew	F G a
Znojny łomot prawych serc	F G
Słupy oczu zapatrzonych	F G C
Bicie powiek zadziwionych	F G C
Święty ruch i drobne stopy	F G a
Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi	F G G7

Słońce i ludny niebieski zwierzyniec
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
Droga Mleczna, Obłok Magellana
Meteoryt, Gwiazda Przedporanna
Saturn i Saturna dziwów wieniec
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

Bitwa

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie	e D C a
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.	e D G H7
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas	e D C a
I nikt wtedy nie przypuszczał,	e D
że fregaty śmierć nam niosą.	G H7

Ref. Ciepła krew poleje się strugami,	G D e h
Wygra ten kto utrzyma szyk.	C D e
W huku dział ktoś przykryje się falami,	G D e h
Jak da Bóg ocalimy bryg.	C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas.
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie.
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

Przechyły

Pierwszy raz przy pełnym takielunku,	e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.	e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku –	a D e
W ustach sól, gorącej wody smak.	a H7 e

Ref: O – ho, ho! Przechyły i przechyły!	a D e
O – ho, ho! Za falą fala mknie!	a D e
O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!	a D e
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!	a H7 e

Zwrot przez sztag, o'key zaraz zrobię!
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

Hej ty tam z burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

Krople mgły, w tęczowym kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Morze, jacht. żeglarską starą pieśń.

Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,	e C D
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów,	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,	C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.	e H7 e

Ref:

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przed Plymouth,
Klarować kotwice najwyższy czas już.

Ref.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Ref.

Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

Gdzie ta keja?

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:	e
- Stary, czy masz czas?	D e
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,	G D7 G
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,	d E7 a E7 a
Rejs na całość, rok, dwa lata - to powiedziałbym:	e D e
Ref: Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?	e D e
Gdzie ta koja wymarzona w snach?	G D7 G G7
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?	D E7 a E7 a
Gdzie ta brama na szeroki świat?	e H7 e
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?	e D e
Gdzie ta koja wymarzona w snach?	G D7 G G7
W każdej chwili płynę w taki rejs,	d E7 a E7 a
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?	e D e

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Ref.

Przeszły lata zapyziałe, rżęsą porósł staw,
Na przystani czołno stało - kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Pożegnanie Liverpoolu

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,	C C7 F C
Rzeko Mersey żegnaj nam!	C G G7
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,	C C7 F C
Byłem tam już niejeden raz.	C G7 C

Ref: A więc żegnaj mi, kochana ma!
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział,
Nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwą.

Ref.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

Ref

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

24 Lutego

Ref: Znów bijatyka, no!	C
Znów bijatyka, no!	C
Bijatyka cały dzień	C G
I porąbany dzień, i porąbany łeb,	a
Razem bracia, aż po zmierzch!	a G a
Hej!	A

To dwudziesty czwarty był lutego	C
Poranna zrzęda mgła,	G
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,	a
Turecki niosły znak.	a G a

Ref.

Już pierwszy skrada się do burt,	C
A zwie się "Goździk Li"	G
Z Algieru Pasza wysłał go,	a
Żeby nam upuścił krwi.	a G a

Ref.

Następny zbliża się do burt,
A zwie się "Róży Pąk".
Plunęliśmy ze wszystkich rur -
Bardzo prędko szedł na dno.

Ref.

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
Cała reszta zwała gdzieś,
No a jeden z nich zabraliśmy
Na starej Anglii brzeg.

Mazurski rejs

Gdzieś w szuwarach zbłądził wiatr	e h
Ciszę niesie noc	e h
Nad plażami goni nas	e h
Czyjś zbłąkany głos	a H7
Nad brzegami ognia blask	e h
W wodzie nocą lśni	e h
Tak zaczyna się ten czas	e h
Wakacyjne dni	a H7

Ref: Nie zabieraj z sobą nic, nawe słów	C D G
Na cóż багаż ten	e
Ruszaj z nami skoro świt, ruszaj tam	C D G
Na mazurski rejs	e
Jak powracających fal, cieniem Ty	C D G
Będiesz wracał wciąż	e
Wracał, aby jeszcze raz	C D
Ujrzeć ją	e

Babie lato niesie wiatr
W zamyślony las
Pajęczyną ciepłych dni
Oplół sierpień nas
Miną dni, miesiące dwa
Zlecą jak we śnie
Popiół z ognisk rozwił wiatr
Opustoszał brzeg

Pozdostanie wspomnień garść
I smak twoich łez
Znów za rok popłynąć chęć
Na mazurski rejs
Szlakiem pustym dzikich plaż
Płynie moja łódź
Tutaj każda letnia noc
Ma smak twoich ust

Żegnaj nowa szkocjo

Ref:

Żegnaj nowa Szkocjo , niech fale biją w brzeg	G h
Tajemnicze twe góry znoszą szczyty swe	C e
Kiedy będę daleko hen na oceanie złym	G D
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę czy zostaną mi sny	e C D

Słońce już zachodzi ,a ptaki skryły się
W liściach drzew znalazły schronienie swe
Mam wrażenie , że przyroda już zamarła w dzikim śnie
Lecz nie dla mnie wolne chwile praca czeka mnie.

Kiedy me najskrytsze marzenia zniszczą się
Marzę by do przyjaciół swych przyłączyć się
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me,
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie

Ktoś uderzył w bęben i z domu wyrwał mnie
To kapitan nas woła więc stawilem się
Żegnajcie już dziewczyny - wypływamy w długi rejs
Powrócimy do swych rodzin znów spotkamy się.

Morskie Opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie,	a
Cały świat nabiera treści,	G
Wtedy chętnie słucha człowiek	a C
Morskich opowieści.	G a

Ref: Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,
sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
cierpi kraj na niedostatek,
morskich opowieści.

Ref.

Pływał raz marynarz, który
żywił się wyłącznie pieprzem.
Sypał pieprz do konfitury
i do zupy mlecznej.

Ref.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszaka.

Ref.

Jak spod Helą raz dudnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrząc - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

Ref.

Pieśń wielorybników

Nasz diament prawie gotów już,
w cieśninach nie ma kry
Na kei piękne panny stoją,
w oczach błyszczą łzy
Kapitan w niebo wbija wzrok,
ruszamy lada dzień
Płyniemy tam gdzie słońca blask
nie zmąci nocy dzień

a e
a e
a e
d e a
a e
a e
a e
d e a

Ref. A więc krzycz ho ho,
odwagę w sercu miej
Wielorybów cielska groźne są
lecz dostaniemy je

a e a
a e a
a C G
F e a

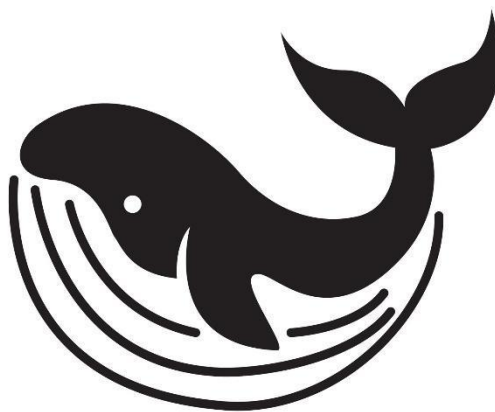
Ej, panno, powiedz, po co łzy?
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitni-
niż wycofam się
No nie płacz, mała, wrócę tu,
nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran
i wieloryba kły.

Ref.

Na deku stary wachał wiatr,
lunetę w ręku miał
Na łodziach co zwisały już,
z harpunem każdy stał.
I dmucha tu i dmucha tam,
ogromne stado wciąż
Harpuny, wiosła, liny brać
ciągać brachu ciąg.

a G a
G a
d
a G a

I dla wieloryba już i
Ostatni to dzień
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń



Dotknij Panie Moich Oczu

Dotknij Panie moich oczu, abym przejrzał,	D A h
abym przejrzał.	G A
Dotknij Panie moich warg, abym przemówił	D A h
Z uwielbieniem.	G A
Dotknij Panie mego serca i oczyść je.	D A h
Niech Twój Święty Duch, dziś ogarnia mnie.	G A

Ofiaruje tobie Panie mój

Ofiaruję Tobie Panie mój	A E fis
całe życie me ,	cis D
cały jestem Twój - aż na wieki.	A h E
Oto moje serce, przecież wiesz	A E fis
Tyś miłością mą jedyną jest!	Cis D E A

Przed ołtarzem świętym niosę Ci
całą duszę mą,
Ty zamieniasz je w krew i ciało.
Oto moje serce przecież wiesz
Miłość Twoja niech umocni mnie!

Ty w ofierze Swojej Panie mój
cały dajesz się,
cały jesteś mój - aż na wieki.
Oto moje serce, przecież wiesz
Tyś miłością mą, jedyną jest!

Ofiaruję Tobie Panie mój
Wszystkie myśli me,
Tobie ufam, wiesz bardzo mocno.
Bo to moje serce przecież wiesz
Tyś miłością mą, jedyną jest!

Jesteś Królem

Jesteś Królem,	D
Jesteś Królem,	A h
Królem jest Bóg.	G
Podnieśmy wszyscy nasze serca,	D
Podnieśmy wszyscy nasze dłonie,	A
Stawajmy przed obliczem Pana	h
Wielbiąc go	

Chlebie najcichszy

Ref.:

Chlebie najcichszy	G D
Otul mnie swym milczeniem	C D
Ukryj mnie w swojej bieli	G D
Wchłoń moją ciemność.	A e

Przemień mnie w siebie,	e C
Bym jak ty stał się chlebem /X2	G D
Pobłogosław mnie, połam	e C
Rozdaj łaknącym braciom /X2	G D

A ułamki chleba,
Które zostaną /X2
Rozdaj tym, którzy
Nie wierzą w swój głód /X2

W lekkim powiewie

W lekkim powiewie przychodzisz do mnie Panie. //x2 e A e A

Nie przez wicher ogromny i nie przez ogień, C D
ale w lekkim powiewie przychodzisz do mnie, C D
w lekkim powiewie nawiedzasz duszę mą e C H e (A)

Wielki skaut

Dawno już Wielki Skaut C e
Serce swe Bogu dał F C
Odtąd już każdy z nas C G
Tropi w życiu krzyża znak F C

Ref: Chrystus rzekł: „Nie bój się C G
Ojciec twój broni cię.” a F
Harcerz Bogu służyć chce C G
I Maryi, Matce swej. F G C

Kiedy już nie masz sił
Pomyśl jak Chrystus żył.
Wolność masz, wierzyć chcesz,
By nie stracić nigdy jej.

Bracie mój, widzisz sam
Płynie krew z Jego Ran.
Cierpiał Bóg, cierpisz ty,
Bo harcerzem chciałeś być.

Ref.

Tyś jak skała

Tyś jak skała, tyś jak wzgórze	D G D
Panie nasz, Boże nasz!	A D
Tyś jak wiatr w swej naturze	D G D
Tyś jest stwórcą wszystkich nas	A D

Światłem swym rozświecisz drogę
która prosto wiedzie nas
Tam, gdzie źródło Twojej miłości
gdzie radośnie płynie czas

Łandarej, łandao!	D G D
Łandarej, łandao!	D A D

Oto stoje u drzwi

Oto stoję u drzwi i kołaczę	d C d a
Oto stoję u drzwi i kołaczę	d C d a
Jeśli kto posłyszysz mój głos	d C F C
i drzwi otworzy,	d
wejdę do niego i będę z nim wieczerzał	d C F G d
a On ze mną.	G

Pan jest Pasterzem moim

Pan jest Pasterzem moim,	a E a /G
niczego mi nie braknie.	F G C E
/Na niwach zielonych pasie mnie,	F G C (E7) a
nad wody spokojne prowadzi mnie./x2	d a E a /G

Dym z jałowca

Dym z jałowca łązy wyciska,
Noc się coraz wyżej wznosi.
Strumień srebrną falą błyska,
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi.

C a
d G

Ref.: Żeby była taka noc,
kiedy myśli mkną do Boga,
Żeby były takie dni,
gdy się przy nim ciągle jest,
Żeby był przy Tobie ktoś,
kogo nie zniechęci droga,
Abyś plecak swoich win
stromą ścieżką umiał nieść.

d G C

Tuż pod szczytem się zatrzymaj,
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają,
Spójrz jak drży kosodrzewina,
Góry z Tobą wraz wołają.

Ref.: Żeby była taka noc....

Ogrzej dłonie przy ognisku,
Płomień twarz ci zarumieni
Usiądziemy razem blisko
Jedną myślą połączeni

Ref: Żeby była taka noc...

Idzie mój Pan

Idzie mój Pan, idzie mój Pan. e
On teraz biegnie, by spotkać mnie. X2 a (e) H7 e

Mija góry, łąki, lasy, e a e
By Komunii stał się cud. D e H7 e
On chce chlebem nas nakarmić, e a e
By nasycić życia głód. D e H7 e

Uwielbiajcie Pana ludzkich serc bijące dzwony

Uwielbiajcie Pana e
ludzkich serc bijące dzwony, D e D e D e
Padnij na kolana e
przed Nim, ludu utrudzony. D e D e D e
On osuszy twoje łzy, G A
On ratunkiem będzie ci. G h
U Jego stóp padnie wróg, e D
bo On Bóg niezwykły. E D e D e
Niepojęty w Swej mądrości, G A
Święty, Święty Bóg miłości. G h
Śpiewaj Panu ziemio, e
chwalcie wszystkie świata strony. D e D e D e

Bóg kocha mnie

Bóg kocha mnie takiego jakim jestem. C a d G
Raduje się każdym moim gestem. C a d G
Alleluja!! Boża radość mnie rozpiera C a d G C a
U-u-u-u! d G

Duchu Święty przyjdź

Duchu Święty przyjdź	D A D
Duchu Święty przyjdź /x2	D G A
/ Niech wiara zagości	G D
Nadzieja zagości	G D
Niech miłość zagości dziś w nas /x2	G D A

Panie dobry jak chleb

Ref: Panie, dobry jak chleb,	C F G
Bądź uwielbiony od swego Kościoła,	a F G
Bo Tyś do końca nas umiłował,	C e F C
Do końca nas umiłował.	d G C

Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył, Panie,	C d G d
Byśmy do nieba w drodze nie ustali,	G D G
Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię,	a G C
Dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.	G C G

Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,
Bo łan dojrzeła, pachnie świeżym chlebem,
Niech ziemia nasz stanie się ołtarzem,
A chleb komunią dla spragnionych Ciebie.

Ty nas nazwałeś swymi przyjaciółmi,
Jeśli spełnimy, co nam przykazałeś.
Cóż my bez Ciebie, Panie, uczynimy?
Tyś naszym życiem i oczekiwaniem.

Tyś za nas życie swe oddał na krzyżu,
A w znaku chleba w świątyniach zostałeś,
I dla nas zawsze masz otwarte serce,
Bo Ty do końca nas umiłowałeś.



Abba Ojcze

Ty wyzwoliłeś nas Panie	C F G (F G)
Z kajdan i samych siebie	C F G
A Chrystus stając się bratem	C E a F
Nauczył nas wołać do Ciebie:	C F G

C F C G C F C G C E a F C G C
Abba Ojcze! Abba Ojcze! Abba Ojcze! Abba Ojcze!

2. Bo Kościół jak drzewo życia
W wieczności zapuszcza korzenie
Przenika naszą codzienność
I pokazuje nam Ciebie

Abba..

Bóg hojnym Dawcą jest życia
On wyswobodził nas z śmierci
I przygarniając do siebie
Uczył swoimi dziećmi.

Abba...

Wszyscy jesteśmy braćmi
Jesteśmy jedną rodziną.
Tej prawdy nic już nie zaćmi
I teraz jest jej godzina.

Abba..

Misericordias

d A7 d C F C d A7 d

Misericordias Domini in aeternum cantabo

Barka

Pan kiedyś stanął nad brzegiem,
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim,
By łowić serca słów Bożych Prawdą.

D A7 D D7
G e A A7
D A7 D D7

Ref. O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

G A D h
E A7 D D7
G A D h
E A7 D

Jestem ubogim człowiekiem,
Moim skarbem są ręce gotowe
Do pracy z Tobą i czyste serce.

Ty potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem,
Mych kropli potu i samotności.

Dziś wypłyniemy już razem,
Łowić serca na morzach dusz ludzkich,
Twej prawdy siecią i słowem życia.



Baranku Boży

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. X2 G h C D

Zmiłuj się nad nami,	C D G h
Zmiłuj się nad nami.	C h C G

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. X2

Zmiłuj się nad nami,
Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. X2

Obdarz nas pokojem,
Obdarz nas pokojem.

Święty, Święty, Święty

Święty, Święty, Święty	a
Pan Bóg Zastępów	d
Pełne są niebios	G
i Ziemia Chwały Twojej	a
Hosanna	a
Na wysokościach	d
Błogosławiony	G
Który idzie w Imię Pańskie	a

(zwalniamy na końcu)	
Hosanna	a



Wody Jordanu

Ref: Wody Jordanu weselcie się,
nasz Zbawiciel przychodzi,
Woda życia,
zdrój na pustyni.

C F C
C d G
d a G a
d a G

Jeśli ktoś jest spragniony, -
a wierzy we Mnie,
Niech przyjdzie do Mnie i pije,
Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza.

C F G
C F G
F d
G D/D7 G

Ref.

Kto będzie pił wodę, którą Ja mu dam, -
nie będzie pragnął na wieki.
Lecz woda, która Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody
Wytryskującej ku życiu wiecznemu.

Ref

Bo rozleję wody po spragnionej glebie
i zdroje po wyschniętej ziemi.
Przeleję Ducha Mego na twoje plemię
I błogosławieństwo Moje na twoich potomków.



Dzięki za Twój Krzyż

Dzięki za Twój Krzyż,
Dzięki za Zwycięstwo Twe
Dzięki, że Twa Krew oczyszcza mnie
Dzięki za Miłosierdzie Twe.

C G a
F C d G
C G A
F C G F C

Krzyżu Chrystusa

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
Dokonał życia Swojego.

a d E7 s
a E7 a
G a G a
a d G E a

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
Która nas z grzechów obmyła.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z Ciebie moc płynie i męstwo,
W Tobie jest nasze zwycięstwo!

Krzyżu zbawienny, drzewo poświęcone,
Krwią przenajświętszą Baranka skropione,
Że tam Zbawiciel na tobie
Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,
Na sobie niosąc zbawienie światowe,
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał.



Spis Treści – Alfabetycznie

24 lutego	81
900 mil	58
Abba Ojcie	93
Anioł i diabeł	33
Aniołek	25
Archanioły śląskiej ziemi	33
Bagno	38
Balada o zamku	61
Ballada o Krzyżowcu	35
Ballada rajdowa	63
Baranku Boży	95
Barka	94
Bieszczady	27
Bieszczadzki trakt	17
Bieszczadzkie anioły	43
Bitwa	76
Bóg kocha mnie	91
Bolero	64
Bratnie słowo	5
Chlebie najcichszy	87
Czarny chleb i czarna kawa	9
Czort	40
Dotknij Panie Moich Oczu	86
Duchu Święty przyjdź	92
Dym z jałowca	90
Dzięki za Twój Krzyż	97
Dziewczyna z granatem	51
Dziś idę walczyć, mam	60
Dziś późno pójdę spać	69
Gdzie ta keja?	79
Harcerskie ideały	13
Harcerskie Tango	29
Hej daleka drogo	29
Hej przyjaciele	10

Hiszpańskie dziewczyny	78
Hymn harcerski	2
Idzie mój Pan	91
Idzie noc	6
Idziemy w jasną	41
Jaki był ten dzień	7
Jesteś Królem	87
Już rozpało się ognisko	4
Już zapłonęło ognisko	4
Karabin	62
Kaszubskie Noce	26
Kocham cie jak Irlandię	36
Komendant	18
Krajka	12
Krzyżu Chrystusa	97
Legiony	8
Lekcja Historii Klasycznej	32
Łemata	68
Lipka	22
Lubię mówić z Tobą	48
Major Ponury	59
Mały obóz	15
Mazurski rejs	82
Misericordias	94
Modlitwa harcerska	2
Morskie Opowieści	84
Mury	54
Na jednej z dzikich plaż	42
Najemnicy	41
Obława	55
Ofiaruje tobie panie mój	86
Oranżada	23
Oto stoje u drzwi	89
Pałacyk Michla	50
Pan jest Pasterzem moim	89
Panie dobry jak chleb	92

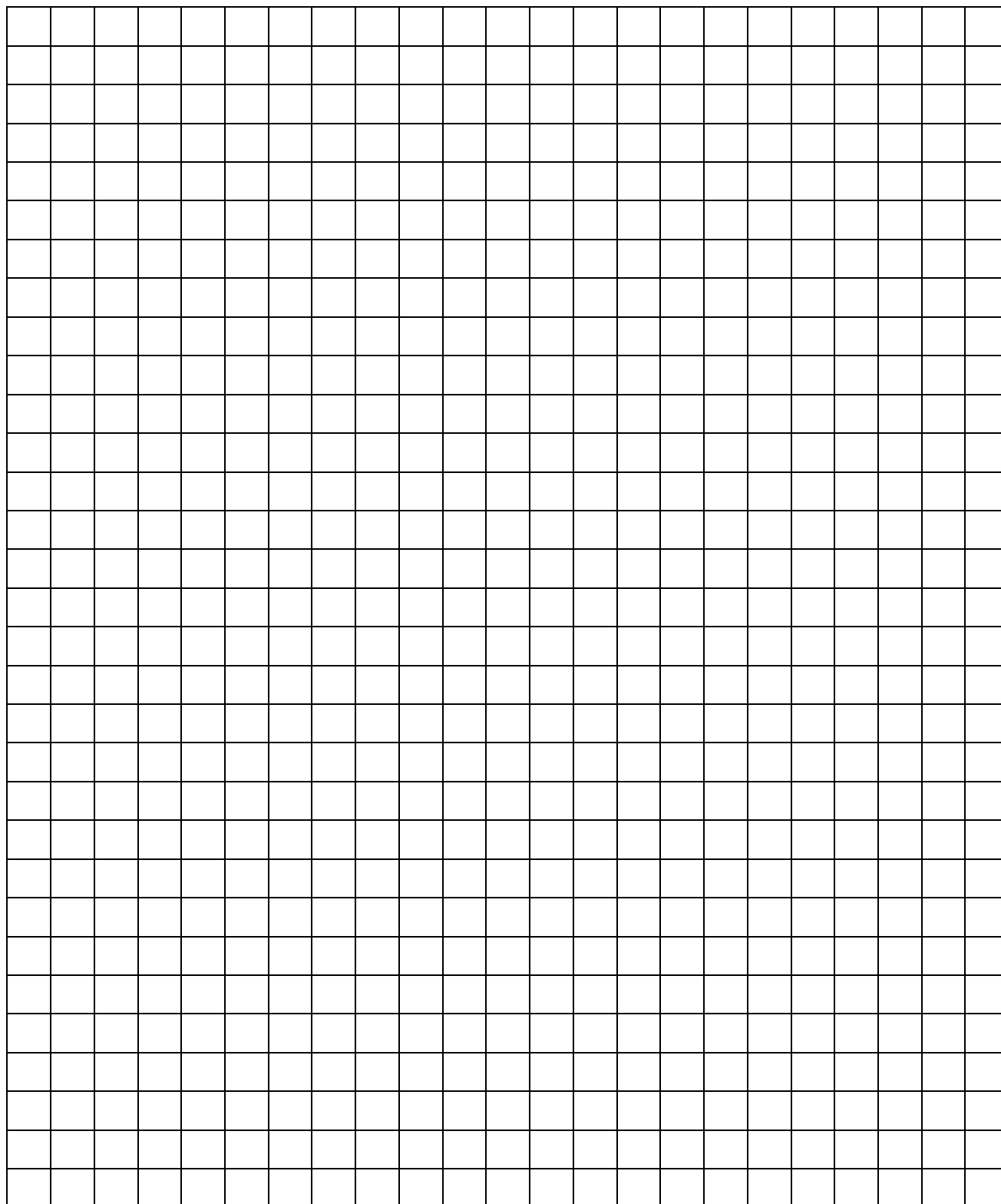
Pejzaże harasymowiczowskie	47
Piechota	53
Pieśń pożegnalna	11
Pieśń wielorybników	85
Płonie ognisko	3
Płonie ognisko w lesie	6
Poezja	45
Powroty	39
Pożegnanie Liverpoolu	80
Preludium dla Leonarda	37
Przechyły	77
Puszcza	12
Sanctus - SDM	75
Sen Katarzyny	27
Sosenka	72
Święty, Święty, Święty	95
Szara lilijka	14
Szare szeregi	52
Tak jak ptaki	30
Tyś jak skała	89
Uwielbiajcie Pana ludzkich serc bijące dzwony	91
W Górę Szlaban	70
W lekkim powiewie	88
Warneńczyk	65
Wędrowiec	24
Wehikuł czasu	21
Wieczorne Śpiewogranie	20
Wielki Skaut	88
Wieża spadochronowa	57
Wody Jordanu	96
Wodymidaj	67
Wspomnienia Bumeranga	19
Zapach róży	31
Zbroja	73
Żegnaj nowa szkocjo	83
Zielony płomień	16

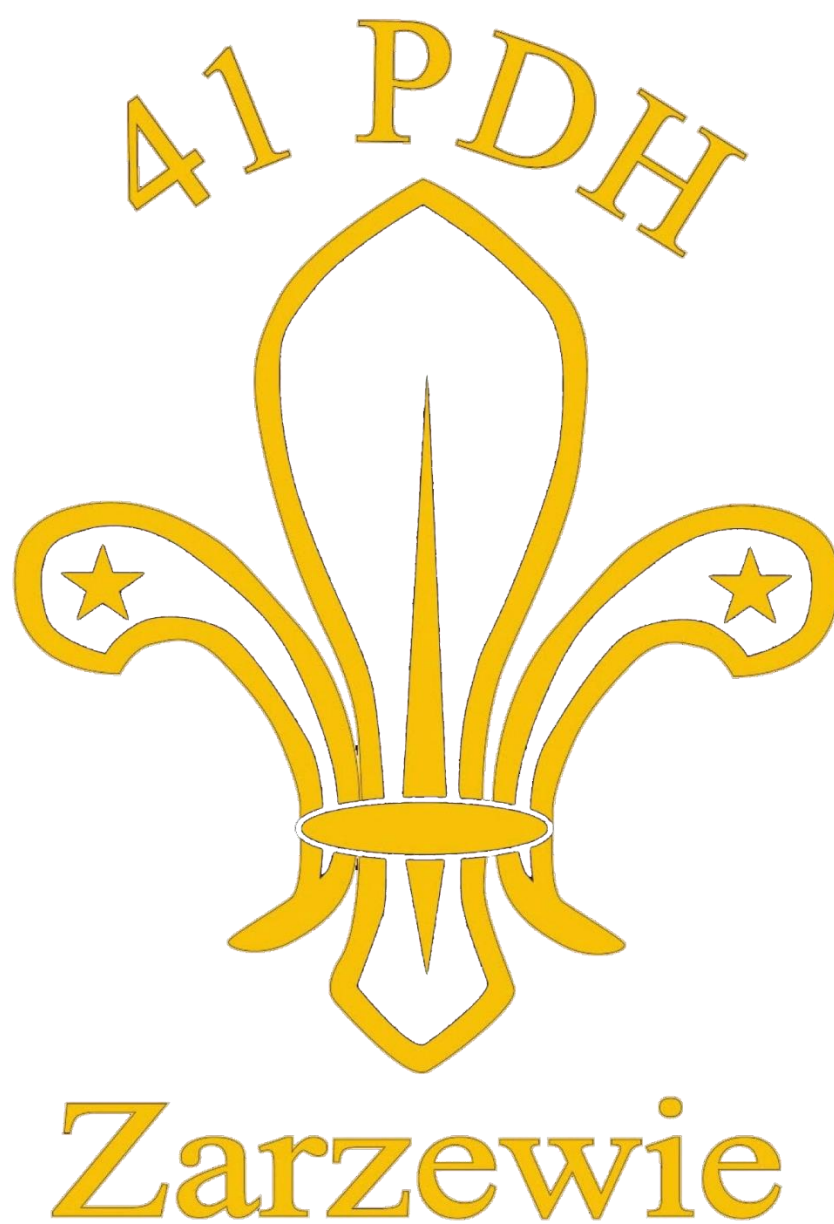
Zostanie tyle gór

71

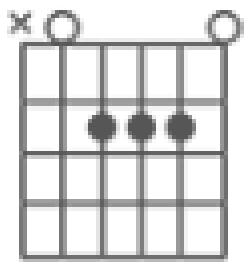
Zrobie mężczyzn z was - Mulan

49

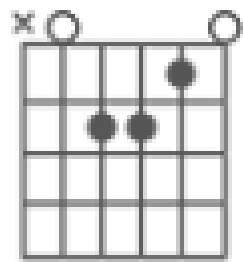




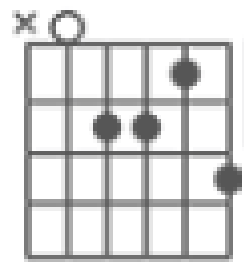
A



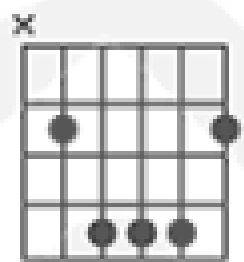
a



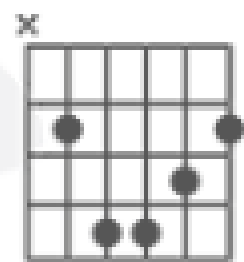
a7



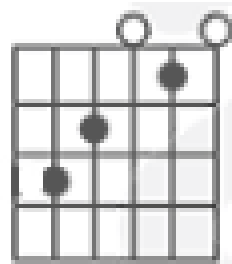
H



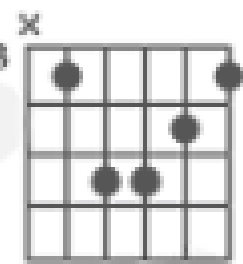
h



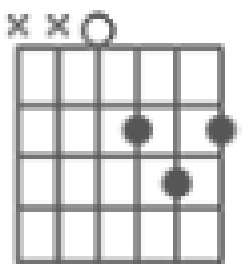
C



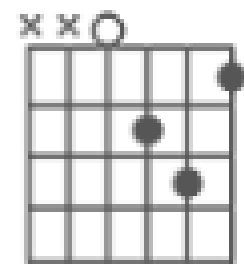
c



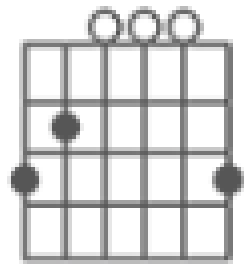
D



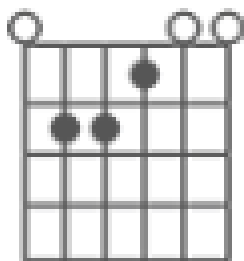
d



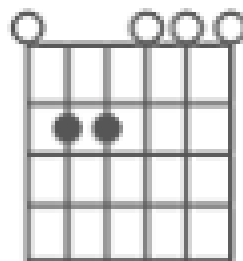
G



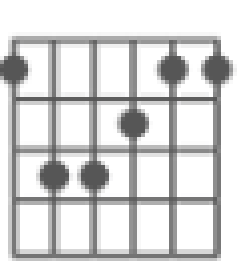
E



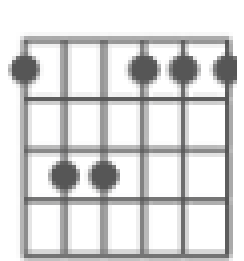
e



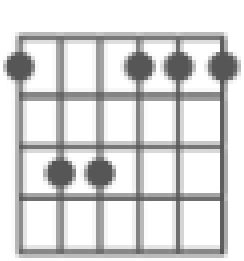
F



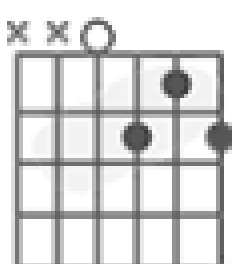
f



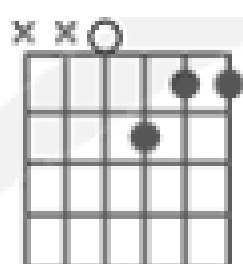
g



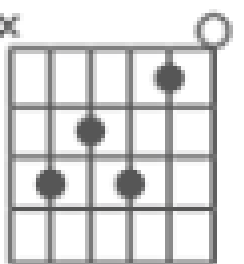
D7



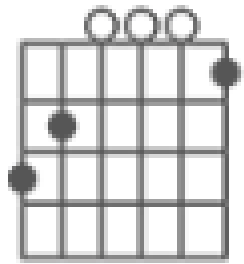
d7



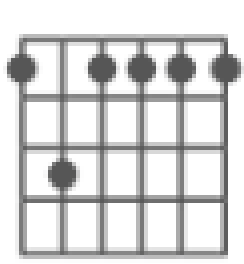
C7



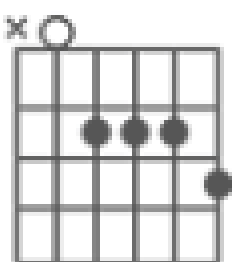
G7



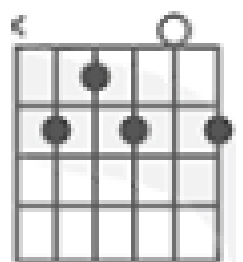
g7



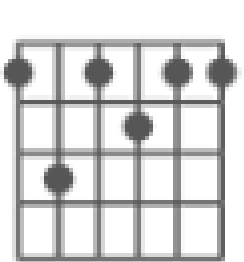
A7



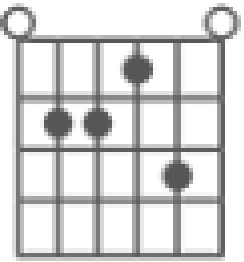
H7



F7



E7



e7

